

MICHAŁ ŁUCZAK

WYDOBYCIE
EXTRACTION
ВИДОБУТОК

KONTEKSTOWNIK
REFERENCE COMPANION
ЗМІСТОВНИК

MICHAŁ ŁUCZAK

**WYDOBYŚCIE
EXTRACTION
ВИДОБУТОК**

KONTEKSTOWNIK
REFERENCE COMPANION
ЗМІСТОВНИК

PL

SPIS TREŚCI
TABLE OF CONTENTS
ЗМІСТ

O „WYDOBYCIU” MICHAŁA ŁUCZAKA Maciej Bujko	5
O POWSTAWANIU... Joanna Kobyłt	7
POTĘGA NATURY Joanna Mielewczyk	9
DRACH Szczepan Twardoch	13
KANAŁ KŁODNICKI Piotr Zdanowicz	14
CZY POMNIKI ŚNIA O SPIŻOWYCH GOŁĘBIACH? Olga Gitkiewicz	17
ZDJĘCIA, ŻE AŻ SŁYCHAĆ Kaja Puto	19
STOPNIE NACHYLENIA Grzegorz Lizurek	22
ANDALUZJA I PEPITA Katarzyna Roj	25
SPIS FOTOGRAFII	28

EN

UA

ABOUT "EXTRACTION" BY MICHAŁ ŁUCZAK Maciej Bujko	45	ПРО „ВИДОБУТОК” МІХАЛА ЛУЧАКА Мацей Буйко	87
ABOUT THE FORMATION... Joanna Kobylt	47	ПРО СТВОРЕННЯ... Йоанна Кобилт	89
THE POWER OF NATURE Joanna Mielewczyk	49	СИЛА ПРИРОДИ Йоанна Мелевчик	91
DRACH Szczepan Twardoch	53	ПОВІТРЯНИЙ ЗМІЙ Щепан Твардох	95
THE KŁODNICKI CANAL Piotr Zdanowicz	54	КЛОДНИЦЬКИЙ КАНАЛ Пьотр Зданович	96
DO MONUMENTS DREAM OF BRONZE PIGEONS? Olga Gitkiewicz	57	ЧИ ПАМ'ЯТНИКАМИ СНЯТЬСЯ БРОНЗОВІ ГОЛУБИ? Ольга Гіткевич	99
PHOTOS YOU CAN ALMOST HEAR Kaja Puto	60	СВІТЛИНИ, ЩО АЖ ЧУТИ Кая Путо	102
GRADIENTS Grzegorz Lizurek	64	ГРАДУСИ НАХИЛУ Гжегож Лізурек	106
ANDALUZJA AND PEPITA Katarzyna Roj	66	АНДАЛУЗІЯ ТА ПЕПІТА Катажина Рой	109
INDEX OF PHOTOGRAPHS	70	СПИСОК ФОТОГРАФІЙ	112

PL

MACIEJ BUJKO

O „WYDOBYCIU” MICHAŁA ŁUCZAKA

Trudno powiedzieć, kiedy na Śląsku zaczęto wydobywać węgiel. Na skalę przemysłową zaczęto to robić mniej więcej w połowie XVIII wieku. W źródłach historycznych można znaleźć bardzo nieprecyzyjne wskazania dat założenia pierwszych kopalń, bowiem surowiec pozyskiwano na tym obszarze „od niepamiętnych lat”. Wiemy natomiast, że pierwsza udokumentowana katastrofa górnicza miała miejsce 16 lipca 1755 roku w Rudzie – zginęło wówczas dwóch górników, a także dwóch chłopów i parobek, którzy próbowali ich ratować. Zdarzenie to nie ostudziło jednak wydobywczego zapału, podsycanego osiągnięciami rewolucji przemysłowej. Właśnie wówczas kształtował się taki Śląsk, jaki znamy dziś.

Spraszona pod ciśnieniem energia słoneczna, zgromadzona w ciągu milionów lat przez prehistoryczną roślinność, przybrała formę skał osadowych. Nie bez powodu węgiel nazywano „czarnym złotem”. Surowiec ten pozwolił gromadzić kapitał, jaki nigdy wcześniej nie był możliwy do osiągnięcia. Praca śląskich górników w istotnym stopniu decydowała o rozwoju gospodarczym Niemiec, Polski czy Czech – nic więc dziwnego, że zabiegano o władzę nad ziemiami o tak dużych zasobach. Na skutki intensywnej eksploatacji złóż nikt jednak nie zważał.

Obieg węgla wytworzony przez działalność człowieka i jego długofalowe konsekwencje stanowią główny temat wystawy Michała Łuczaka pod tytułem *Wydobycie*. Jest to esej wizualny, będący efektem ośmioletniej pracy artysty. Fotografie odnoszą się do procesów konstruowanych wobec natury. Łuczak dokumentuje wpływ aktywności wydobywczej na ludzkie ciało, architekturę i krajobraz, co widać na zdjęciach przedstawiających stopniowo zapadające się domy, ściany węgla w wyrobisku, nieczynne budynki kopalń, ludzi, którzy tam pracowali, a także powoli przeistaczającą się przyrodę na terenach pogórniczych.

Niniejszy „kontekstownik” jest zbiorem krótkich artykułów towarzyszących wystawie *Wydobycie*. Treści te – w nawiązaniu do prac Michała Łuczaka – naświetlają różne aspekty antropogenicznego obiegu węgla. Zaproszeni eksperci, literaci, publicyści i kuratorzy w swoich tekstach przybliżają m.in. proces powstawania węgla, historii kolei piaskowej, kolonii amerykańskiej w Giszowcu, Kanału Gliwickiego i Pomnika Trudu Górniczego, a także zagadnienia dotyczące przemian krajobrazu. Integralną częścią publikacji są podpisy do wszystkich zdjęć prezentowanych na wystawie, które zostały pogrupowane w sposób odpowiadający układowi całej ekspozycji.

MACIEJ BUJKO – kurator i twórca kultury. Dyrektor BWA Wrocław Galerii Sztuki Współczesnej. Doktor sztuki i absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi oraz Instytutu Twórczej Fotografii w Opawie. Założyciel Fundacji TIFF Collective oraz pomysłodawca TIFF Festival, który współtworzył w charakterze dyrektora programowego. Brał udział w tworzeniu i działaniu Grupy Roboczej Sympozjum Wrocław 70/20.



JOANNA KOBYŁT

O POWSTAWANIU...

Wydobycie surowca, mimo że prowadzone jest nieprzerwanie od XVIII wieku, stanowi zaledwie końcowy odcinek w długiej historii węgla kamiennego. Musiało bowiem upłynąć ponad trzysta milionów lat, by pod powierzchnią ziemi nagromadziły się pokłady skał osadowych.

U początków całego procesu nie istniały nawet poszczególne kontynenty – wszystkie lądy trwały przytulone do siebie, tworząc jedną Pangeę. Na powierzchni rozciągało się królestwo roślin, bujnie wzrastające w gorącym i wilgotnym klimacie, czego najlepszym przykładem były olbrzymich rozmiarów skrzypy, paprocie i widłaki. Tam, gdzie rosły gigantyczne sigilarie i monstrealne lepidodendrony, gromadziła się także martwa materia organiczna w postaci liści, gałęzi, łodyg i korzeni. Roślinne szczątki pod wpływem niskiej zawartości tlenu przekształcały się stopniowo w torf, będący pierwszym stadiem ewolucji węgla. Był on następnie wtłaczany w głąb ziemi wraz z osadzaniem się kolejnych warstw materiałów, takich jak piasek czy muł. Ciągłe zwieranie masy i zmniejszanie ilości wody doprowadziło do powstania węgla brunatnego. Coraz głębsze zatapianie pokładów węgla brunatnego pod ziemią, oraz związane z tym wzrost ciśnienia i temperatury, powodowało z kolei kondensowanie się struktury, która powoli przybierała docelową, kamienną postać – najbardziej cenną pod względem energetycznym.

Geochemiczna podróż pierwiastków splotła w sobie odległą paleontologiczną przeszłość z teraźniejszością. Pomimo monstrealnego dystansu czasowego jesteśmy w stanie naukowo ją opisać i wytłumaczyć. Niewytłumaczalna pozostaje jednak siła, która nakazuje ludziom rozszarpywać trzewia ziemi w poszukiwaniu roślinnych szczątków przekształconych w skałę.

JOANNA KOBYŁT – kuratorka, krytyczka i historyczka sztuki.
Odpowiada za program galerii BWA Wrocław Główny, gdzie pracuje z kontekstem historycznym miejsca. Interesuje ją splot historii wizualności i nauk przyrodniczych.



JOANNA MIELEWCZYK

POTĘGA NATURY

Dom Michała Łuczaka – ten ze zdjęcia, położony wśród drzew – został starannie zaprojektowany. Podłogi w kuchni i łazienkach miały zostać wyłożone terakotą. Masywne sufity, dach. Na parterze dwa pokoje i kuchnia. Na piętrze cztery sypialnie, łazienka. Jeszcze trwała korespondencja inwestora, Spółki Akcyjnej Giesche, z Urzędem Okręgowym w Janowie w sprawie odpowiedniego doświetlenia

pokoju dla służby w suterenie, który znajdował się po północnej stronie budynku, a powinien po południowej. Inwestor odpowiadał, że jest doświetlony oknem od wschodu i drugim od północy – zatem zgoda. 25 sierpnia 1928 dom mieszkalny (urzędniczy nr VII) oddano do użytku jako jeden z sześciu pięknych budynków, zbudowanych z czerwonej cegły – z werandami oraz wejściami podpartymi kolumnami, w stylu angielskim. Każdy wyglądał nieco inaczej, lecz wszystkie do siebie pasowały. W ekspresowym tempie budowali je zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Na zdjęciu z marca 1927 roku na hałdzie piachu stoi właśnie robotnica w białym fartuchu.

W willach będą mieszkać dyrektorzy, członkowie zarządu, inżynierowie związani z górnictwem i przemysłem, pochodzący głównie z Montany. Amerykanie pojawili się na Śląsku w latach dwudziestych, gdy Giszowiec znalazł się po polskiej stronie granicy. Spadkobiercy zarejestrowanej we Wrocławiu spółki Gieschego – Bergwerksgesellschaft Georg von Giesches Erben – szukali wtedy inwestora, który finansowo wsparłby firmę, a więc kopalnię: Giesche, Kleofas, Orzeł Biały. Spółka zarządzała osiedlami Nikiszowiec i Giszowiec, na które składało się kilkaset budynków przeznaczonych dla górników. To właśnie na Giszowcu powstały dyrektorskie domy.

W 1926 roku amerykańskie firmy Anaconda Cooper Mining Co. i Averell Harriman przyjęły większościowy pakiet udziałów (51%), tworząc holding Silesian-American Corporation (SACO). Do ukrytych w lesie willi sprowadzono wówczas fachowców i ich rodziny. Przyjechał więc Elmer Milton Wanamaker, żonaty z Anną Talpą, której jamnik Ali Baba von der Knoedelhütte brał udział w wystawie psów rasowych w Chorzowie w 1938 roku. Przyjechał Harold Blake, szef inżynierów, który w Giesche S.A. pracował przez dziesięć lat, a gdy zmarł, spółka w nekrologu napisała: „Tracimy nader wybitnego fachowca, nadzwyczaj ambitnego, pracowitego i sumiennego urzędnika, którego zawsze zachowamy w najlepszej pamięci”. Przyjechał Lyndall Philipps Davidson, ojciec chłopca i dwóch dziewczynek, a także Martin Christian Messner, inżynier ruchu, któremu w Janowie urodziło się drugie dziecko, syn Martin Eugen. Przede wszystkim jednak, w 1926 roku zmienił się dyrektor spółki. George Sage Brooks, urodzony w New Berlin w stanie Nowy Jork, zastąpił piastującego tę funkcję Niemca, Carla Bessera, i zamieszkał w jego willi, która znajdowała się poblizu sześciu domów z amerykańskiej kolonii.

Amerykanie mieli doskonałe warunki w tym leśnym, otoczonym parkanem ustroniu. Bieżąca woda, energia elektryczna, a dla dzieci – świetlica. I jeszcze korty tenisowe, i pole golfowe. Wszystko to opuścili wraz z wybuchem wojny. Majątkiem spółki zaczął wówczas rozporządzać niemiecki komisarz. Do willi Brooksa wprowadził się gauleiter Górnego Śląska, Fritz Bracht. W pozostałych budynkach ulokowani zostali żołnierze. Rodzina jednego z nich wiele lat po wojnie odwiedziła dom, gdzie spędziła swoje dzieciństwo – dom, w którym mieszka dziś Michał Łuczak. Artysta dobrze to zapamiętał, bo syn oficera Wehrmachtu pięknie opowiadał o ostatnich spędzonych w willi świętach, w grudniu 1944 roku. Niemiec rozpoznał nawet podłogę, drzwi, charakterystyczne, drewniane obudowy kaloryferów; buków przed domem nie poznał, tak urosły. Spotkanie było miłe. Pełne sentymentów.

Do Damiana Jarka nikt nigdy nie przyjechał. A to on najlepiej zna okolicę. Urodził się w 1956 roku i od tamtego czasu nigdy nie opuścił kolonii na dłużej.

Po wojnie domy podzielono. Na parterze jedna rodzina, na piętrze druga – w czterech sypialniach, bez kuchni, ale za to z łazienką. W suterenie, tam gdzie znajdowały się idealnie doświetlone pokoje dla służby, zamieszkali gospodarze domów, zajmujący się paleniem w piecach, grabieniem liści i dbaniem o porządek w obejściu. Piwnice z paleniskami do garów, w których gotowało się pościel to świetne rozwiązanie. Rury doprowadzające gorącą wodę sprawiały, że wyprane rano ubranie już wieczorem było suche. Tak to wspomina Damian Jarek.

Do amerykańskich domów wprowadzają się pracownicy kopalni Wieczorek, dawniej kopalni Giesche. Dziadek żony Łuczaka, ojciec Damiana Jarka. W willi dyrektora Wanamekera mieszka Oskar Węgrzyk, dyrektor kopalni Halemba. Na polach golfowych górnicy uprawiają żyto i kartofle. W połowie lat pięćdziesiątych prasa cieszy się, że w ekskluzywnych domach amerykańskich kapitalistów mieszkają teraz polscy robotnicy, choć tak po prawdzie byli to inżynierowie i dyrektorzy.

Czas zamazuje przeszłość. Giszowiec na niemal dwie dekady traci swoją przedwojenną nazwę i staje się Osiedlem im. Stanisława Staszica. Mieszkańcom trudno jest zaakceptować tę zmianę.

Dzisiaj w willach amerykańskich dyrektorów, niemieckich wojskowych, powojennych górników mieszkają potomkowie tych

ostatnich. Michał Łuczak zajmuje parter domu, w którym jako pierwszy pojawił się ojciec jego teścia. Budynki należą do Śląsko-Dąbrowskiej Spółki Mieszkaniowej. Dom z numerem VI stał się domem numer II. Nie ma ani pola golfowego, ani kortów tenisowych. Ziemia drży, gdy fedrują w kopalni Staszic-Wujek.

– Można się przyzwyczaić – mówi Łuczak – szczególnie, gdy do domu podchodzą leśne zwierzęta.

Sporo drzew wycięto, ale ciągle ogromne wrażenie robią buki i dęby z kolonii amerykańskiej.

– Potęga drzew – mówi Damian Jarek, siedząc na tarasie i patrząc na słońce ogrzewające wille.

JOANNA MIELEWCZYK – absolwentka Dziennikarstwa na Uniwersytecie Wrocławskim, od 20 lat dziennikarka radiowa, autorka programów „Matka Polka Feministka” i „Seks nasz powszedni” w Trójce. Od 5 lat związana z radiem RAM, na którego antenie prowadzi cykl „Kamienice” – o przed i powojennych mieszkańcach Wrocławia. Autorka trzech tomów książek pod tym samym tytułem, w których opisuje losy ludzi pokazane z perspektywy ich domów. Mama. Żona.

SZCZEPAN TWARDOCH

DRACH

wyd. Wydawnictwo Literackie, 2014

fragment

Josef Magnor stoi w szoli, ciasno upakowany wraz z innymi górnikami. Szola ma trzy piętra, na każdym piętrze ośmiu górników. Szczynść Boże! Glück auf! Skórzane kaski, zapach karbidu, oleju i stali, trzask zasuwanej bramy do szybu Delbrückschacht, kiedyś zwanego szybem Zero. Dzwonki, najpierw pojedynczy, potem trzy, ruszają elektryczne silniki, jademy, mruczą kamraci i szola wali się w dół, w ciemność, we mnie, trzęsie się z hukiem i zgrzytem stali, a obok równie pełna szola sunie w górę; trzy piętra po ośmiu górników suną we mnie, spadają w moje ciało, trzy piętra po ośmiu górników opuszczają moje ciało, jedni zaczynają szychtę, drudzy kończą, czterysta, pięćset metrów we mnie, drążą we mnie korytarze, lancami robią w moim ciele otwory, gęsimi piórami oczyszczają je z resztek mojego ciała startych na pył, ładują we mnie dynamit, wysadzają, ładują urobek do wagoników, zwalają do skipu, wyciągają moje pokruszone ciało na górę i palą mną w piecach domowych i hutniczych. Palą mną, który widzę przejrzyście, dzieckiem słońca.

We mnie ich małe, wątle ciała zgięte, we mnie drgające płomyki karbidek i psujące się od tych płomyków oczy, we mnie ciemność, której nie potrafią rozproszyć, we mnie, w dziecku słońca.

SZCZEPAN TWARDOCH – polski pisarz i publicysta.

Urodził się w 1979 roku w Knurowie. Studiował socjologię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Jest znawcą języka i kultury śląskiej oraz ekspertem w dziedzinie broni.

Jako publicysta pisał między innymi dla „Życia”, „Frondy”, „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”. Pracował jako redaktor literackiego dwumiesięcznika Christianitas. Jest felietonistą „Polityki” oraz „Wysokich Obcasów Extra”.



PIOTR ZDANOWICZ

KANAŁ KŁODNICKI

U mieszkańca śląskich Gliwic budzi niejasne skojarzenia; dla poznaniaka i kielczanina jest pojęciem czysto abstrakcyjnym... Kanał Kłodnicki – niezbyt długi, wąski i budowany z mazołem przez 30 lat, a jednak to on był świadkiem, ale też najważniejszym katalizatorem lokalnego cywilizacyjnego przyspieszenia w pierwszych dekadach XIX wieku.

To dzięki niemu raczkująca śląska rewolucja przemysłowa zrobiła kilka samodzielnych kroków, a potem rozpedziła się na tyle, by uczynić z tej krainy drugą po Wyspach Brytyjskich potęgę przemysłową i technologiczną Europy...

Wcześniej wszystko biegło swoim rytmem. Dolny Śląsk dominował kulturowo – tutaj skupiony był śląski przemysł, w Malczycach znajdował się największy odrzański port i nawet urząd górniczy dla Śląska był we Wrocławiu. Kiedy jednak na leśnym i zaściankowym dotąd Górnym Śląsku odkryto rewolucyjną metodę produkcji cynku oraz ogromne złoża doskonałego węgla, to właśnie tam zaczęły powstawać obiekty przemysłowe, będące awangardą ówczesnej techniki.

Również Kanał Kłodnicki wpisywał się w krajobraz nietuzinkowych rozwiązań technicznych, rozpoczynając swój bieg jako piętnastokilometrowa podziemna droga transportowa – najdłuższa w europejskim górnictwie węglowym, a potem, wyposażony w najstarsze w kontynentalnej Europie suche pochylnie, akwedukty i 18 śluz komorowych, docierał do żeglownej rzeki Odry.

Przede wszystkim jednak stał się Kanał Kłodnicki górnośląskim eksportowym oknem na świat, gdy nie było jeszcze kolei, a po dziurawych traktach snuły się ślamazarne furmanki – i to dzięki niemu, pierwsze produkty górnośląskiego przemysłu mogły „wyruszyć w świat”, zdobywając nowe rynki zbytu.

Po drodze do owego „świata” był jednak dolnośląski Wrocław, do którego właśnie za sprawą kanału oraz rzeki Odry – wraz z cynkiem, węglem, spiżowymi odlewami pomników i stalowymi kratownicami mostów – przyptynęła gospodarcza dynamika, która nadodrzańskiej metropolii zapewniła rozwój na miarę największych miast Europy...

A potem był dziejowy paradoks. Skok technologiczny, który powołał Kanał Kłodnicki do życia, równie skutecznie zdecydował o jego agonii... Dla ekipy Hitlera, budującej nową śląską magistralę wodną, był już tylko archaicznym zawalidrogą; dla peerelowskich urzędników – poniemieckim rupieciami. Wytyczano więc jego śladem ulice, burzono śluzy...

Ujściowe 4 km kanału doczekały wprawdzie czasów, gdy zabytki techniki stały się pożądane, ubogacając przestrzeń wielu miast swym niebanalnym rustykalnym pięknem. Jednakże w „kłodnickim staruszku” nikt nie dostrzega żadnego potencjału,

więc ten zacy relikt wodnej inżynierii sukcesywnie rozpada się na naszych oczach.

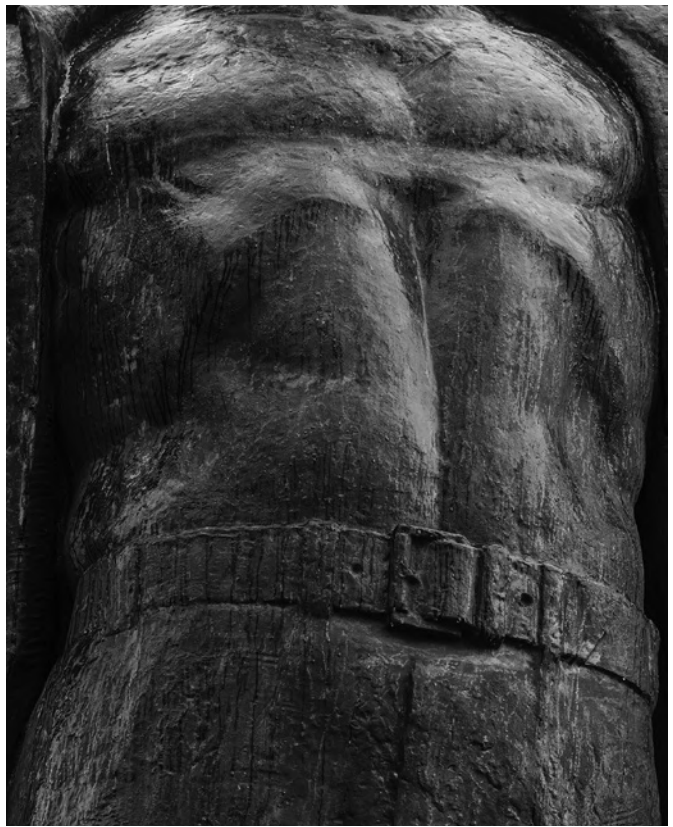
Mógłby być symbolem etosu ślōnskich łodziōrzy, mógłby fascynować fanów industrialu, zaciekawiać spacerowiczów, towarzyszyć cyklistom i kajakarzom... Jako pomnik europejskiej kultury technicznej, mógłby zaświadczać o chlubnym industrialnym rozdziale z wielobarwnych dziejów Śląska. Mógłby też po prostu – czynić nasz „zwykły świat” bardziej intrygującym... Mógłby... ale nie może, bo jest nieznany i niechciany...

Opowiadając o dziejach Kanału Kłodnickiego – o hydro-technicznych urządzeniach, w które był wyposażony, o fabrykach, obok których przepływał – raz po raz używamy zwrotów: „jedna z pierwszych w Europie”, „jeden z największych w Europie”, „najnowocześniejsza w Europie”... O ilu naszych współczesnych obiektach możemy się tak wyrazić?

A jednak okazuje się, że fascynująca historia, pamięć dawnej potęgi i subtelna poetyka dawnej hydrotechniki to zbyt mało, aby Kanał Kłodnicki mógł być czymś więcej, niż tylko bohaterem zdjęć ukazujących szarość przemijania... Być może więc, już za kilka dekad, 250 lat jego istnienia skurczy się do formatu jakiejś książki, reportażu i kilku nostalgicznych fotograficznych etiud...

Szkoda...

PIOTR ZDANOWICZ – Górnosłazak mieszkający w Kędzierzynie-Koźlu, duchem katowiczanie.
Badacz i popularyzator historii, kultury i przyrody Górnego Śląska, a także śląskiego krajoznawstwa i turystyki pieszo-rowerowej. Dziennikarz, publicysta, muzyk, poeta, fotograf.
Autor artykułów, książek oraz filmów o tematyce śląskiej.
Pisze w języku polskim oraz w ślōnskij gōdce.



OLGA GITKIEWICZ

CZY POMNIKI ŚNIĄ O SPIŻOWYCH ŚOŁĘBIACH?

Chciał dostać medal towarzysz Pstrowski, rębacz rekordzista z kopalni Jadwiga w Zabrze.

Miał 43 lata, gdy na łamach „Trybuny Ludu” zapytał, kto go prześcignie w dziennym wydobyciu węgla. Wyglądał zresztą na więcej. Rok później ruszył na sąd boski i przestał marzyć o uznaniu – ono jednak nadeszło. Pośmiertnie Pstrowski został patronem

kopalni, w której wykonywał setki procent normy. Jego imieniem nazywano statki, szkoły, osiedla i ulice. 39 lat po śmierci doczekał się filmu fabularnego, a po równych czterech dekadach – pomnika.

Za życia był wysoki i szczupły, na pomniku stał się atletą, greckim bohaterem z wyrzeźbionym torsem.

Pracował z ładowaczem, towarzyszem Popielarczykiem, ale o Popielarczyku mało kto wtedy wspominał, w owych latach pełnych współzawodnictwa, a dziś już chyba nikt go nie pamięta. Pamięć o Pstrowskim też się pogmatwała, trzeba ją było zdekomunizować, przetransformować, wytrzeć.

Ulice, szkoły i osiedla zmieniły nazwy, a pomnik zaczął się chwiać w posadach. Przed wyburzeniem uratowała go nowa tabliczka. Wyraźnie odcina się od postumentu, poświadczając, że pomnik służy teraz pamięci o Braci Górniczej. Ale górnik na postumencie jest tylko jeden, więc nie bardzo kojarzy się z braterstwem.

Zbiorowo adresowany Pomnik Trudu Górniczego, ulokowany 23 kilometry od byłego pomnika Pstrowskiego, też przeszedł transformację, a nawet kilka. Najpierw zajęli go skejci, potem ktoś inny chciał go od nich przejąć. Bo pomnik to nie tylko pamięć. To również punkt na mapie, marker miejsca, które okazało się być cenniejsze niż sama pamięć, idealne pod inwestycje. Trzeba było wtedy o pomnik i o jego sąsiedztwo zawalczyć, formalnie ustanowić skateplazę, a pomnik jeszcze bardziej konsekwentnie nazywać „PeTeGie”.

Zmieniają im się nazwy, zmieniają się kolory. Pomniki wciąż są inne, choć nie ruszają się z miejsca. Pokrywają się patyną, pokrywają się śniegiem. Srają na nie gołębie, a dookoła toczy się życie, przestrzeń ewoluuje: pojawiają się nowe murki, podesty, rampy. Spod cokołu wybije jakaś zieleń, ktoś ustawi obok podświetlone litery układające się w napis „I love Zabrze”, a potem je zdejmie. Mało kto pamięta, kim był ten atletyczny mężczyzna z kilofem i co to wrębiarka, ale słysząc szuranie rolek, wołania dzieci, szum wody z fontanny, wszystkie dźwięki miasta.

Jest to może sprawiedliwa transformacja.

OLGA GITKIEWICZ – reporterka i socjolożka pracy, felietonistka miesięcznika „Znak”, autorka książek reporterskich nominowana do najważniejszych nagród literackich w kraju.



KAJA PUTO

ZDJĘCIA, ŻE AŻ SŁYCHAĆ

Czarek pamięta, jak jego sosnowieckie osiedle brzmiało przez pięć dni w tygodniu. Było to w latach osiemdziesiątych, gdy torami, które okrążały pobliskie zabudowania, kursowały dziesiątki pociągów piaskowych. Wozły piasek do zasypywania pustych górniczych wyrobisk w zagłębiowskich i śląskich kopalniach. Stamtąd z kolei zabierały odpady wydobywcze.

Każdy poniedziałek rozpoczynały głosy megafonów w pobliskiej elektrowozowni. Grały muzykę schodzącym się do pracy robotnikom i odprowadzały sznur lokomotyw na szlak. Donośne klikanie haków naprężających się między wagonami było znakiem, że składy ruszają w drogę. Elektrowozy wrócić do „szopy” dopiero w sobotę rano, przytargawszy puste, umorusane pyłem wagony.

Czarek potrafił rozpoznać na ucho, czy pociąg jedzie ładowny, czy próżny, a nawet typ jego wagonów. Stukot kół towarzyszył mu przecież na co dzień; dobiegał z każdej strony świata, przekrzykiwany przez sygnały lokomotyw i piski hamulców. Nocami chłopiec wsłuchiwał się w skrzypienie rolek taśmociągów, którymi odpady zwożono na hałdy.

Miał sześć lat, kiedy pierwszy raz wsiadł do lokomotywy. Jego ojciec był pomocnikiem maszynisty i zabrał go ze sobą do pracy. Na łukach chłopiec wspinał się na palcach do okna elektrowozu i obserwował rozgrzany słońcem piaskowy pył, który snuł się za pociągiem. Tak robi dobry maszynista, sprawdzając, czy wszystko toczy się jak trzeba; czy nic nie iskrzy, nie dymi.

Pewnej soboty 1992 roku nad osiedlem Czarka rozlega się potężny huk. Zjeżdżają się służby i karetki pogotowia, a za nimi – telewizja. Chłopiec nic nie słyszy, bo śpi, nie musi tego dnia wstawać do szkoły. Koło dziewiątej do drzwi puka sąsiadka z góry, przytula Czarka i jego starszą siostrę, po czym mówi, że zdarzył się wypadek. Wieczorne „Aktualności” TVP3 podają, że w zderzeniu dwóch pociągów w Sosnowcu zginął pomocnik maszynisty.

Dzień po wypadku Czarek towarzyszy matce na miejscu katastrofy. Wdrapuje się na zmiążdżony elektrowóz i obwieszcza światu, że nie chce już zostać maszynistą. Słowa nie dotrzymuje. Po kilku latach kończy kolejową zawodówkę. Kolejnych kilka spędzi, bezskutecznie starając się o pracę w zawodzie. Zatrudnia się w mięsnym. Nienawidzi tej pracy, ale o inną w Sosnowcu już trudno.

U schyłku milenium kopalnie padały jak muchy, co nazywało się wówczas restrukturyzacją. Wagony z piaskiem dudniły po torach już tylko co godzinę, potem co dwie, w końcu – raz na pół dnia. Było je czuć. Od kiedy trakcję zaczęli rozkradać złodzieje, pociągi prowadziły lokomotywy spalinowe. Na tory wysyłano ochronę, ale była to wyłącznie fikcja. Czarek widział to na własne oczy, bo w ochronie też sobie dorabiał. Złodziejom i tak wpadały w łapy miedziane przewody jezdne, a sprywatyzowane już spółki kolejowe inkasowały odszkodowania.

Za nastawnikiem lokomotywy Czarek zasiada dopiero w połowie lat dwutysięcznych. Na jego osiedlu jest wówczas cicho jak nigdy dotąd. Głośniejsze niż kiedyś jest za to w lokomotywach. Dawniej jeździły na nich stałe drużyny, potrafiły zadbać o każdą śrubkę, a po prywatyzacji przychodzi się na dzień-dwa, ludzie się ledwo znają. Uszczelki od drzwi parcieją, światło szwankuje, nikt o to nie dba. Na naprawy nie ma czasu, bo brakuje lokomotyw zastępczych. „Rano przyjdiesz, dolejesz kilka wiader do chłodzenia, bo gdzieś cieknie, hamulec trochę słaby, no i nie ma ogrzewania, bo coś złapało na mrozie” – można usłyszeć od zmiennika, a potem niemal potrącić kolegę na zwrotnicy. Coś takiego odreagować można tylko w monopolowym.

Po kolei piaskowej niewiele już w Sosnowcu zostało. Na jej magistralach władza obiecuje ścieżki rowerowe, a w miejscu żarzących się przez dziesięciolecia hałd wyrósł magazyn Amazona. Zamiast stukotu kół i skrzypienia taśmociągów na osiedlu Czarka częściej dziś słychać cofające ciężarówki. Mężczyzna utrzymał się jednak w zawodzie. Pracował w wielu spółkach, woził pasażerów, w końcu wrócił do ruchu towarowego.

Po godzinach udziela się na forum miłośników kolei piaskowej. Nagrywa filmiki z kasacji lokomotyw, dzieli się wspomnieniami, skanuje archiwalne zdjęcia. Ma tego mnóstwo, ale gdyby wiedział, że ten świat tak szybko się rozsypie, fotografowałby jeszcze więcej, bo to tak, mówi, jakby przekładać czas na kawałki.

Na jednym ze zdjęć Czarka maszynista we flanelowej koszuli zmierza na rozładunek piasku w kopalni Wujek. Ktoś na forum komentuje to tak: „zdjęcia, że aż słychać”. Chodzi o skrzypienie stali i łomot tysięcy ton mokrego piasku. Zimą w niektórych kopalniach dochodził do tego jeszcze chrzęst. Górnicy rozłupywali zmrożone bryły piasku kilofami.

„Spasujcie z tymi fotkami, bo serce nie wytrzyma”.

„Zakończyła się niestety piękna karta historii”.

„Qrwa, na kolanach bym wrócił”.

KAJA PUTO – dziennikarka i redaktorka zajmująca się tematyką Europy Wschodniej. Związana z Krytyką Polityczną, stowarzyszeniem reporterów Rekolektyw i stowarzyszeniem n-ost – The Network for Reporting on Eastern Europe.



GRZEGORZ LIZUREK

STOPNIE NACHYLENIA

Podziemne wydobycie węgla wywołuje bardzo różnorodne i często długotrwałe efekty. Oddziaływanie to dotyczy zarówno krajobrazu, architektury, jak i ludzi. Najczęściej przejawia się pod postacią wstrząsów sejsmicznych, potocznie nazywanych „tąpnięciami”.

Żyjąc na Śląsku, od dziecka słyszałem słowa „zaś tąpo”, wypowiedane tuż po tym, jak zakołysał się żyrandol, a w szafce zadzwoniły szklanki. Nie budziło to jednak strachu – wstrząsy były raczej uznawane za coś powszedniego, uciążliwość w rodzaju burzy lub ulewnego deszczu. Wprawdzie od czasu do czasu prowadzą one do uszkodzenia budynków, ale przeważnie nie stwarzają większych zagrożeń na powierzchni. Śmiertelnie niebezpieczne bywają jednak dla górników pracujących pod ziemią. W wyniku takiego tąpnięcia nieraz dochodzi do osunięcia się dziesiątek ton skał, które grzebią ludzi, zasypują chodniki, uszkadzają infrastrukturę kopalni.

Niebezpośrednią konsekwencją działalności wydobywczej, w dalszej perspektywie bardzo uciążliwą, są natomiast deformacje powierzchni gruntu. Pustki w pokładach na głębokości od kilkuset metrów do około kilometra pod ziemią mogą prowadzić do powstawania zapadlisk. Zwykle nie pojawiają się one nagle, lecz postępują wolno, w sposób prawie niezauważalny – do momentu aż okazuje się, że podłogi i ściany w domach nie trzymają już poziomu i pionu, a małe zagłębienie terenu po dziesięciu latach zmienia się w całkiem strome zbocze. Wszystko to jest reakcją warstw skalnych na to, ile, jak głęboko i w jaki sposób pozyskiwano węgiel kamienny lub inne kruszce (np. rudy srebra i ołowiu). Efekty niekiedy stają się widoczne dopiero po zamknięciu kopalni, lecz częściej następuje to w trakcie intensywnego wydobycia. Poszczególne zagrożenia są możliwe do przewidzenia i wtedy dysponujemy czasem, aby odpowiednio zabezpieczyć domy – właśnie z tego powodu stare kamienice mają metalowe wzmocnienia. Nie zawsze jednak udaje się odpowiednio przygotować. W wielu wypadkach czynniki inne niż wiedza o potencjalnych skutkach aktywności górniczej decydują o tym, jak należy przeciwdziałać. Dobrym przykładem jest miasto Bytom i jego powojenna historia, którą w *Balladzie o śpiącym lwie* opisała Agata Listoś-Kostrzewa.

Naukowcy badają wpływ związany z wydobyciem na wiele różnych sposobów. Należą do nich chociażby obserwacje deformacji powierzchni gruntu, wykonywane przy użyciu odbiorników GPS umieszczanych na budynkach, zdjęcia satelitarne w różnych pasmach fal elektromagnetycznych oraz tradycyjne pomiary geodezyjne. Można jednak sięgnąć także po niekonwencjonalne środki, do jakich należy język sztuki – zwłaszcza jeśli dzięki temu abstrakcyjne liczby staną się bardziej namacalne, przeobrażą się w konkretne sytuacje.

**GRZEGORZ LIZUREK – Sejsmolog, doktor habilitowany
Nauk o Ziemi. Ślązak, syn górnika. Pracuje w Zakładzie
Sejsmologii Instytutu Geofizyki PAN w Warszawie. Naukowo
zajmuje się procesami w źródle trzęsienia ziemi oraz wstrząsami
wywoływanymi przez działalność człowieka.**



KATARZYNA ROJ

ANDALUZJA I PEPITA

Na opustoszałym parkingu KWK Andaluzja wyrosły pierwsze klony i nawłocie. Nie tak dawno kopalnię zamknięto i ludzie się stąd wynieśli. Cała infrastruktura na chwilę zamarła, by ostatecznie poddać się przemianom. W końcu zakiełkowało tu pierwsze nasiono, które przywiął wiatr, a za nim kolejne. Powoli, skutecznie, bez zbędnych wydatków energetycznych. Jak długo pęka asfalt,

by na jego miejscu mogło wyrosnąć drzewo? Jaki dźwięk wydaje, gdy wybrzusza się pod naporem siły przyrody?

Według ludzkiej miary minęło dziesięć lat, nim na wyasfaltowanym placu pojawiła się soczysta, zarośnięta bruzda. To ekosystem znacznie różniący się od poprzedniego. Wprawdzie wciąż nosi ślady działalności wydobywczej, lecz wykształcił się sam, bez odgórnego zarządzania. Jest hybrydą naturalnego siedliska i przemysłowych pozostałości. Po kolejnych kilku dekadach tylko wprawne oko dostrzeże tu ślady ludzkiej infrastruktury, stanowiącej podstawę dla tego złożonego środowiska. Podobnie jak w lesie, który pokrył teren nieczynnej kopalni Pepita... Oba habitaty różnią się wiekiem: jeden liczy zaledwie dekadę, drugi już sto lat.

Był rok 1997, gdy biolodzy Terry Chapin i Anthony M. Starfield użyli terminu „nowy ekosystem”, aby scharakteryzować to, co ich zdaniem jest ostatecznym wynikiem antropogenicznych zmian klimatu. Do niedawna – patrząc w skali planetarnej – ziemskie społeczności i ekosystemy rozpadały się i powstawały na nowo w wyniku krytycznych wstrząsów środowiskowych. Wywoływały je spadające asteroidy, erupcje wulkanów, topniejące lodowce, podnoszące się lub opadające wody oceanów. Teraz te rozległe i wszechobecne zmiany generują ludzie, doprowadzając – w sposób zarówno pośredni, jak i bezpośredni – do wzrostu temperatury i stężenia CO₂ w atmosferze.

Odpowiedzią natury są nowe ekosystemy, o których wciąż wiemy raczej niewiele. Różnią się od tych znanych z przeszłości składem gatunków i rodzajem relacji, jakie między nimi zachodzą. Tempo zmian jest tak duże, że obecnie istnieje więcej ekosystemów „nowych” niż „historycznych”, co wyraźnie uzmysławia, że musimy jak najszybciej dokonać rewizji narzędzi badawczych, a także opracować założenia alternatywnej psychologii środowiskowej.

KATARZYNA ROJ – kuratorka, a od 2023 r. zastępczyni dyrektora BWA Wrocław ds. programu, edukacji i promocji.
Obszary zainteresowań: niskoenergetyczne technologie, wykorzystanie narzędzi projektowych w procesach adaptacji do zmiany klimatu, odporność infrastruktury oraz rozwiązania oparte na współpracy z przyrodą.

SPIS FOTOGRAFII



KWK Murcki-Staszic, Katowice, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 100 × 80 cm, 2017



Katowice-Giszowiec, fotografia cyfrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 50 × 40 cm, 2023



Katowice-Giszowiec, fotografia cyfrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 62,5 × 50 cm, 2023



Katowice-Giszowiec, fotografia cyfrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 62,5 × 50 cm, 2023



Katowice-Giszowiec, fotografia cyfrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 62,5 × 50 cm, 2023



Katowice, fotografia żelatynowo-
-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 120 × 96 cm, 2023



Katowice, fotografia żelatynowo-
-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 120 × 96 cm, 2023



KWK Murcki-Staszic, Katowice, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 100 × 80 cm, 2017



KWK Murcki-Staszic, Katowice, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 100 × 80 cm, 2017



KWK Wieczorek, Katowice, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 100 × 80 cm, 2017



KWK Wieczorek, Katowice, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 50 × 40 cm, 2017



KWK Wieczorek, Katowice, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 50 × 40 cm, 2017

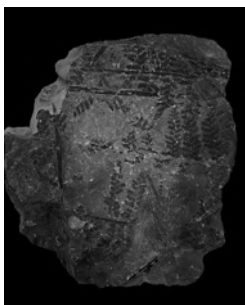


Ściana nr 212-2, pokład 212, poziom 500 m, Zakład Górniczy
Sobieski, Jaworzno, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk
na papierze archiwalnym, 150 × 120 cm, 2021

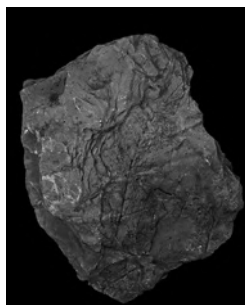


Ściana 113, o/KG-1, pokład 510, KWK Wieczorek, Katowice,
fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 150 × 120 cm, 2018

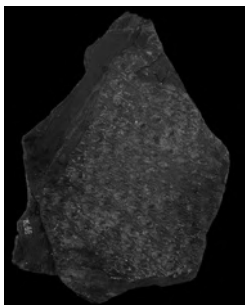
Okazy flory karbońskiej – Karbon (359–299 mln lat temu) – pochodzące z ocalałych przedwojennych kolekcji, gromadzonych na terenie Górnego Śląska, które w latach 50-tych zostały przywiezione na Politechnikę Śląską do powstającego na ówczesnym Wydziale Górniczym Muzeum Geologii Ziół:



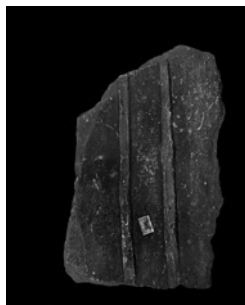
Uwęglone liście paproci karbońskiej
w łupku węglowym, ok. 20 × 20 cm



Odcisk liści paproci karbońskiej
w łupku węglowym, ok. 20 × 20 cm



Odcisk pnia lepidodendronu (widłaka)
w łupku węglowym, ok. 20 × 25 cm



Fragment flory karbońskiej
z wyprysnięciami pirytu, ok. 30 × 15 cm



KWK Wujek, Katowice, fotografia cyfrowa,
wydruk na papierze archiwalnym,
150 × 120 cm, 2022



KWK Wieczorek, Katowice, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 120 × 96 cm, 2017



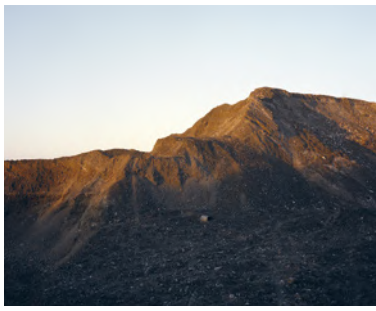
KWK Mysłowice-Centrum, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 150 × 120 cm, 2021



Hałda przy KWK Dębieńsko, Czerwionka-
-Leszczyny, fotografia barwna, wydruk na
papierze archiwalnym, 90 × 72 cm, 2015



Hałda przy KWK Dębieńsko, Czerwionka-
-Leszczyny, fotografia barwna, wydruk na
papierze archiwalnym, 90 × 72 cm, 2016



Halemba Panewnicka przy KWK Halemba, styk Katowic, Mikołowa i Rudy Śląskiej, fotografia barwna, wydruk na papierze archiwalnym, 90 × 72 cm, 2021



Hałda przy szybie Chrobry I, Pszów, fotografia barwna, wydruk na papierze archiwalnym, wydruk na papierze archiwalnym, 90 × 72 cm, 2017



Hałda przy KWK Dębnieńsko, Czerwionka-Leszczyny, fotografia barwna, wydruk na papierze archiwalnym, 90 × 72 cm, 2015



Hałda przy KWK Dębnieńsko, Czerwionka-Leszczyny, fotografia barwna, wydruk na papierze archiwalnym, 90 × 72 cm, 2016



Hałda przy KWK Dębnieńsko, Czerwionka-Leszczyny, fotografia barwna, wydruk na papierze archiwalnym, 90 × 72 cm, 2017



ZAPACH: Olfaktoria z hałdy (kadziłto), Monika Opieka Zapachy Natury



Koźle-Port, fotografia cyfrowa,
wydruk na papierze archiwalnym,
100 × 80 cm, 2023



Koźle-Port, fotografia cyfrowa,
wydruk na papierze archiwalnym,
80 × 64 cm, 2023



Koźle-Port, fotografia cyfrowa,
wydruk na papierze archiwalnym,
100 × 80 cm, 2023



ZAPACH 1: Niepokoje w powietrzu,
Monika Opieka Zapachy Natury

ZAPACH 2: Odorant węglowy,
Monika Opieka Zapachy Natury



Koźle-Port, fotografia cyfrowa,
wydruk na papierze archiwalnym,
100 × 80 cm, 2023



Koźle-Port, fotografia żelatynowo-
srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym,
100 × 80 cm, 2023



Pomnik Trudu Górniczego, Katowice,
fotografia cyfrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 150 × 120 cm, 2022



Pomnik Wincentego Pstrowskiego,
Zabrze, fotografia cyfrowa, wydruk na
papierze archiwalnym, 150 × 120 cm,
2023



Pomnik Wincentego Pstrowskiego,
Zabrze, fotografia cyfrowa, wydruk na
papierze archiwalnym, 150 × 120 cm,
2023



Południowa magistrala piaskowa,
Zabrze-Lasek Makoszowicki,
50.27947° N, 18.78260° E, fotografia
barwna, wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.248275° N, 19.078689° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice-Ochojec, 50.22762° N,
19.02484° E, fotografia barwna, wydruk
na papierze archiwalnym, 40 × 32 cm,
2022



Południowa magistrala piaskowa, Zabrze,
50.2785° N, 18.78634° E, fotografia
barwna, wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Zabrze-Lasek Makoszowicki,
50.27859° N, 18.78060° E, fotografia
barwna, wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Mysłowice, 50.20860° N, 19.15892° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.249174° N, 19.078578° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Zabrze-Biskupice, 50.31063° N,
18.83034° E, fotografia barwna,
wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.22626° N, 18.99371° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.225948° N, 19.005089° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Piekary Śląskie, 50.33903° N, 18.96140° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice-Ochojec, 50.22626° N,
18.99371° E, fotografia barwna,
wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Piekary Śląskie, 50.355763° N,
19.002598° E, fotografia barwna,
wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice-Ochojec, 50.22561° N,
19.01483° E, fotografia barwna, wydruk
na papierze archiwalnym, 40 × 32 cm,
2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.250003° N, 19.077467° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Zabrze-Biskupice, 50.32904° N,
18.81136° E, fotografia barwna, wydruk
na papierze archiwalnym, 40 × 32 cm,
2022



Południowa magistrala piaskowa,
Ruda Śląska-Orzegów, 50.32805° N,
18.89159° E, fotografia barwna, wydruk na
papierze archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.231062° N, 19.061921° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Ruda Śląska-Kochłowice, 50.26503° N,
18.92372° E, fotografia barwna, wydruk
na papierze archiwalnym, 40 × 32cm,
2022



Magistrala piaskowa, Zabrze-Biskupice,
50.32613° N, 18.83411° E, fotografia
barwna, wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.226914° N, 19.021191° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Mysłowice-Słupna, 50.22600° N,
19.13158° E, fotografia barwna,
wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32 cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice-Ochojec , 50.22523° N,
19.00105° E, fotografia barwna,
wydruk na papierze archiwalnym,
40 × 32cm, 2022



Południowa magistrala piaskowa,
Katowice, 50.240078° N, 19.071166° E,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 40 × 32 cm, 2022



Bytom-Karb, fotografia żelatynowo-
-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym,
150 × 120 cm, 2015
Własność: Muzeum Śląskie w Katowicach



Mysłowice, fotografia barwna,
wydruk na papierze archiwalnym,
70 × 56 cm, 2019
Własność: Muzeum Śląskie w Katowicach



Zabrze, fotografia żelatynowo-srebrowa,
wydruk na papierze archiwalnym,
150 × 120 cm, 2019
Własność: Muzeum Śląskie w Katowicach



Ruda Śląska-Wirek, fotografia
żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze
archiwalnym, 120 × 96 cm, 2019



Ruda Śląska-Wirek, fotografia cyfrowa,
wydruk na papierze archiwalnym,
50 × 40 cm, 2020



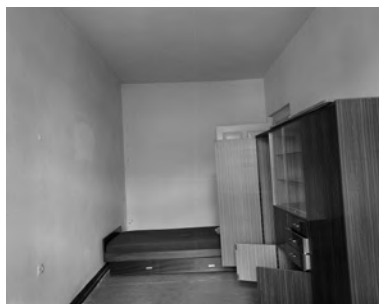
Ruda Śląska, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 60 × 48 cm, 2020



Ruda Śląska-Wirek, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 120 × 96 cm, 2021



Ruda Śląska, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 60 × 48 cm, 2020



Ruda Śląska-Wirek, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 120 × 96 cm, 2021



Ruda Śląska-Wirek, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym. 60 × 48 cm, 2019



Ruda Śląska-Wirek, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym. 120 × 96 cm, 2019



Bytom-Miechowice, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 60 × 48 cm, 2019



Jaworzno, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 60 × 48 cm, 2021



Ruda Śląska, fotografia żelatynowo-srebrowa, wydruk na papierze archiwalnym, 60 × 48 cm, 2021



**ZAPACH: Olfaktoria postindustrialna,
Monika Opieka Zapachy Natury**



**KWK Andalużja, Piekary Śląskie,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 150 × 120 cm, 2022**



**Kopalnia Pepita, Katowice-Giszowiec,
fotografia barwna, wydruk na papierze
archiwalnym, 150 × 120 cm, 2022**

EN

MACIEJ BUJKO

ABOUT “EXTRACTION” BY MICHAŁ ŁUCZAK

It is difficult to say when coal mining started in Silesia. On an industrial scale, it began around the mid-18th century. Historical records provide very vague indications of the founding dates of the first mines, since the raw material had been mined in the area ‘since time immemorial’. What we do know, however, is that the first documented mining disaster happened on 16th July 1755 in Ruda, killing two miners, as well as two peasants and a farmhand who tried to rescue them. Yet, the incident did not dampen the enthusiasm for mining, driven by the achievements of the Industrial Revolution. This was the time when Silesia as we know it today was being shaped.

Compressed solar energy, accumulated over millions of years by prehistoric vegetation, assumed the form of sedimentary rocks. There is a reason why coal was dubbed ‘black gold’. This raw material made it possible to accumulate capital on a scale that had never been possible before. The work of Silesian miners significantly contributed to the economic development of Germany, Poland, and Czechia – it is no wonder, then, why one would vie for power over lands with such abundant resources. However, the results of the intensive exploitation of the deposits were not given much consideration.

The carbon cycle generated by human activity and its long-term consequences constitute the main focus of Michał Łuczak’s exhibition *Extraction*. It is a visual essay, the result of the artist’s eight years of work. The photographs refer to processes constructed to affect nature. Łuczak documents the impact of mining on the human body, architecture, and landscape; this can be seen in the photographs depicting gradually collapsing houses, coal walls in the pit, disused mine buildings, people who worked there, and slowly transforming nature in post-mining areas.

The Reference Companion is a collection of short articles accompanying the *Extraction* exhibition. Drawing on Michał Łuczak's work, these pieces shed light on various aspects of the anthropogenic carbon cycle. The invited experts, writers, publicists, and curators discuss such topics as the process of coal formation, the history of the sand railway, the American colony in Giszowiec, the Gliwice Canal, and the Monument of the Mining Effort, as well as issues related to landscape transformation. Captions for all the photographs presented at the exhibition, grouped according to the presentation's layout, form an integral part of the publication.

MACIEJ BUJKO – curator and culture creator. Director of the BWA Wrocław Galleries of Contemporary Art. PhD in Art and graduate of the Leon Schiller National Higher School of Film, Television and Theatre in Łódź, and the Institute of Creative Photography in Opava. Founder of the TIFF Collective Foundation and initiator of the TIFF Festival, which he co-founded as programme director. He was involved in the establishment and operation of the Symposium Wrocław 70/20 Working Group.



JOANNA KOBYŁT

ABOUT THE FORMATION...

Despite having been carried out continuously since the 18th century, the extraction of the raw material constitutes merely the final episode in the long history of hard coal. In fact, it took over three hundred million years for deposits of these sedimentary rocks to build up beneath the earth's surface.

At the beginning of the whole process, individual continents did not even exist: all the land masses remained attached to one another, forming one Pangea. Stretching across the surface was the plant kingdom, thriving exuberantly in the hot and humid climate, the best examples of which were the enormous horsetails, ferns and clubmosses. The areas covered by the giant *Sigillaria* and monstrous *Lepidodendron* also accumulated dead organic matter in the form of leaves, branches, stems and roots. Due to the low oxygen levels, the plant remains were gradually transformed into peat, the first stage in the evolution of coal. It was then pushed deep into the ground following the deposition of successive layers of materials such as sand and silt. Continued consolidation of mass and reduction of water content led to the formation of brown coal. In turn, the ever-deeper burial of the brown coal deposits underground and the associated increase in pressure and temperature resulted in the condensation of the structure, which slowly assumed its final, stony form – the most valuable energy-wise.

The geochemical journey of the elements has intertwined the distant palaeontological past with the present. Despite the significant time gap, we are able to describe and explain it scientifically. What remains inexplicable, however, is the force that drives humans to rip apart the viscera of the Earth in search of plant remains transformed into rock.

JOANNA KOBYŁT – curator, critic and art historian. In charge of the BWA Wrocław Główny gallery programme, where she works with the historical context of the venue. Interested in the intertwining of visual history and natural sciences.



JOANNA MIELEWCZYK

THE POWER OF NATURE

Michał Łuczak's house – the one in the photo, situated among the trees – has been thoughtfully designed. The kitchen and bathroom floors were to be tiled with terracotta. Massive ceilings, a roof. Two rooms and a kitchen on the ground floor. On the first floor, four bedrooms and a bathroom. The investor, Giesche Joint Stock Company, was still in correspondence with the Janów District Office regarding the adequate lighting of the servants' room in the basement, located on the north side of the building and not on

the south side, as it should have been. The investor responded that it received light from a window on the east and another on the north – thus complying with the requirements. On 25th August 1928, the residential building for official staff no. VI was put into use as one of six houses. Beautiful, made of red brick, with verandas and entrances supported by columns, in the English style. Each looked slightly different, but they all fit together. They were built in record time by both men and women. In the photo from March 1927, the worker in a white apron standing on the sand heap is a woman.

The villas would serve as homes to directors, board members and engineers involved in mining and industry, mainly from Montana. The Americans arrived in Silesia in the 1920s, when Giszowiec became part of Poland, and the inheritors of the Giesche partnership registered in Wrocław as Bergwerksgesellschaft Georg von Giesches Erben sought investors to financially support the company, namely the Giesche, Kleofas and Orzeł Biały mines. The company managed the Nikiszowiec and Giszowiec estates, which included several hundred buildings intended for miners. Giszowiec is also where the directors' houses were built.

In 1926, the American companies Anaconda Cooper Mining Co. and Averell Harriman acquired a majority block of shares (51%), forming the Silesian-American Corporation (SACO) holding company. The professionals and their families were then accommodated in the villas hidden in the forest. Among those who came there was Elmer Milton Wanamaker, married to Anna Talpa, whose dachshund Ali Baba von der Knoedelhütte participated in the 1938 Chorzow dog show. There was Harold Blake, head of engineering, who worked at Giesche Joint Stock Company for ten years. When he died, the company published an obituary which read: "We are losing a highly distinguished professional, an extraordinarily ambitious, hard-working and diligent official, whose memory we will cherish forever". There was also Lyndall Philipps Davidson, father of a boy and two girls, and Martin Christian Messner, a traffic engineer whose second child, son Martin Eugen, was born in Janów. Most notably, however, in 1926 the company's director changed. George Sage Brooks, born in New Berlin, New York, took over the position previously held by the German Carl Besser and settled into his villa, located near the six houses of the American colony.

The Americans enjoyed excellent conditions in this wooded, fenced retreat. Running water, electricity and a care centre for

children. There were also tennis courts, and a golf course. They left all this when the war erupted. The company's assets were taken over by a German commissioner. The gauleiter of Upper Silesia, Fritz Bracht, moved into the Brooks' villa. Soldiers were housed in the other buildings. Years after the war, the family of one soldier re-visited the house where they had spent their childhood – now the residence of Michał Łuczak. The artist vividly remembers it, as the son of a Wehrmacht officer gave a beautiful account of his last Christmas in the villa, in December 1944. The German visitor even recognised the flooring, doors, the distinctive wooden radiator casings; he did not recognise the beech trees in front of the house: they had grown so tall. It was a pleasant encounter, laden with sentiment.

Nobody has ever visited Damian Jarek. And he is the one who knows the area best. He was born in 1956 and since then has never left the colony for long.

After the war, the houses were split up. One family on the ground floor, another on the ground floor – in four bedrooms, no kitchen but still with a bathroom.

The basement, which had provided perfectly lighted rooms for the servants, was inhabited by housekeepers, responsible for firing stoves, raking leaves and keeping the area in order. Those basements with pot-burners where the bedding was boiled were an excellent feature. Hot water pipes ensured that the clothes you washed in the morning were dry by evening. This is how Damian Jarek remembers it.

The American houses are now home to workers from the Wieczorek mine, the former Giesche mine. The grandfather of Łuczak's wife, Damian Jarek's father. Oskar Węgrzyk, director of the Halemba mine, lives in the villa of director Wanameker. The golf courses are used by the miners to grow rye and potatoes. In the mid-1950s, the press rejoices that Polish workers now live in the posh houses of American capitalists, although in truth they were engineers and directors.

Time blurs the past. For almost two decades, Giszowiec loses its pre-war name and is renamed the Stanisław Staszic Estate. Residents find this change difficult to accept.

Today, the villas of American executives, German army officers and post-war miners are home to descendants of the latter. Michał Łuczak lives on the ground floor of the house first occupied by his father-in-law's father. The buildings belong to the Silesian-Dąbrowa

Housing Company. The house number 6 has become house number 2. There is neither a golf course nor tennis courts. The ground shakes when they dig in the Staszic-Wujek mine.

“You can get used to it,” says Łuczak, “especially when forest animals come near the house.”

Plenty of trees have been chopped down, but the beeches and oaks of the American colony remain impressive.

“The power of the trees,” says Damian Jarek, sitting on the terrace and looking at the sun that warms the villas.

JOANNA MIELEWCZYK – graduate of Journalism at the University of Wrocław, radio journalist for the past 20 years, author of “Matka Polka Feministka” and “Seks nasz powszedni” programmes in Polish Radio 3. For the past 5 years, she has worked at Radio RAM, where she hosts the series “Kamienice” about pre- and post-war inhabitants of Wrocław. Author of three volumes of books under the same title, depicting the lives of people seen from the perspective of their houses. Mum. Wife.

SZCZEPAN TWARDOCH

DRACH

Wydawnictwo Literackie, 2014

excerpt

Josef Magnor is standing in a mining lift, crammed full of other miners. The lift serves three stories, with eight miners on each one. Good luck! Glück auf! Leather helmets, the smell of carbide, oil and steel, the slamming of the sliding gate to the Delbrückschacht shaft, formerly known as the Zero shaft. Bells ring, first a single one, then three, electric engines start up, off we go, the comrades mutter, and the lift plummets down, into the darkness, into me, shaking amid the rumble and rasp of steel, while alongside equally full lift rushes upwards; three storeys of eight miners each slide into me, descend into my body, three storeys of eight miners each leave my body, some start their shift, others finish theirs, four hundred, five hundred metres into me, they drill passages in me, pierce holes in my body with lances, with goose feathers they clean them of my remains now ground to dust, fill me with dynamite, blow me up, load the spoil into carts, dump me in a skip, drag my crumbled flesh to the top and burn me in domestic and smelting furnaces. They burn me, he who sees clearly, a child of the sun.

Inside me bend their small, frail bodies, inside me are the flickering flames of carbide lamps and the eyes that these flames spoil, inside me is the darkness that they cannot dispel, inside me, a child of the sun.

SZCZEPAN TWARDOCH – Polish writer and publicist, born in 1979 in Knurów. Studied Sociology at the University of Silesia in Katowice. An expert on Silesian language and culture with extensive knowledge of weaponry. As a publicist, he has written for *Życie*, *Fronda*, *Gazeta Wyborcza*, and *Rzeczpospolita*. He has worked as an editor for the literary bimonthly magazine *Christianitas*. A columnist for *Polityka* and *Wysokie Obcasy*.



PIOTR ZDANOWICZ

THE KŁODNICKI CANAL

For an inhabitant of Silesian Gliwice, it conjures up vague associations; for someone from Poznań or Kielce, it is a purely abstract notion... The Kłodnicki Canal – not very long, narrow and built painstakingly for 30 years, and yet, it was not only a witness, but also the most important catalyst for the local civilisation progress in the early 19th century.

It was the canal that made the nascent Silesian industrial revolution take a few independent steps and then accelerate so far as to make this land the second industrial and technological powerhouse of Europe after the British Isles...

Before that, everything flowed with its own rhythm. Lower Silesia dominated culturally, while Silesian industry was concentrated here; Malczyce was home to the largest port on the Oder, and even the State Mining Authority for Silesia was based in Wrocław. However, when a revolutionary method for producing zinc and vast deposits of fine coal were discovered in the hitherto parochial and forest-covered Upper Silesia, it became the place where industrial facilities began to emerge as the vanguard of contemporary technology.

The Kłodnicki Canal was also part of the landscape of unconventional technical solutions, beginning its course as a 15-kilometre-long underground transport route – the longest in European coal mining – further equipped with the oldest dry slipways in continental Europe, aqueducts and 18 chamber locks, it would reach the navigable Oder River.

Above all, however, the Kłodnicki Canal served as Upper Silesia's export window to the world at a time when railways did not yet exist and rickety carts rolled along rutted tracks, thus making it possible for the first products of Upper Silesian industry to "travel the world" and reach new markets.

Along the way to this "world" lay the Lower Silesian city of Wrocław, which, via the canal and the Oder River, apart from zinc, coal, bronze statues and steel bridge trusses, received an economic boost that ensured the development of the riverside metropolis on a scale equal to that of Europe's largest cities...

And then there was a historical paradox. The technological leap which had brought the Kłodnicki Canal to life effectively led to its agony... For Hitler's crew, building the new Silesian water main, it was just an archaic obstruction; for the officials of People's Poland – a piece of old German rubbish. And so new streets were paved along its route, and locks were being demolished...

Admittedly, the 4-kilometre-long estuary section of the canal has lived to see times when technical monuments have become desirable, enriching the landscape of many cities with their original rustic beauty. However, no one sees any potential in the "Kłodnica's

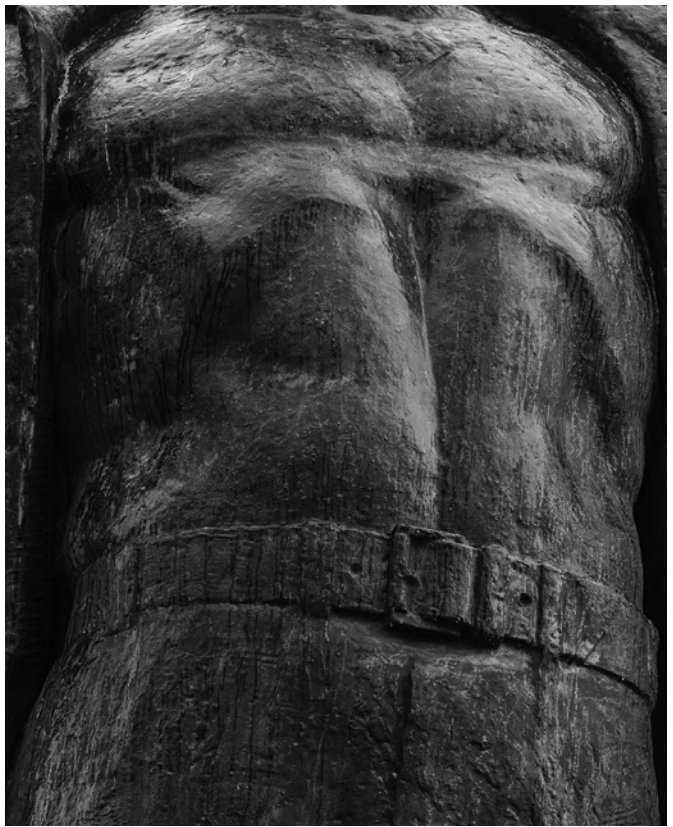
oldie”, so this respectable relic of water engineering is gradually falling apart before our eyes.

It could have symbolised the ethos of the Silesian boatmen, it could fascinate fans of industrial art, arouse the interest of strollers, accompany cyclists and canoeists... As a monument to European technical culture, it could represent the glorious industrial chapter in the colourful history of Silesia. It could also simply make our “ordinary world” more intriguing... It could... but it cannot, because it is unknown and unwanted...

Recounting the history of the Kłodnicki Canal – the hydrotechnical facilities it was equipped with, the factories it ran past – time and again we use such phrases as “one of the first in Europe”, “one of the largest in Europe”, “the most modern in Europe”... How many of our contemporary facilities could be described in this way?

And yet, it turns out that the fascinating history, the remembrance of the former glory and the subtle poetics of the old hydraulic engineering are not enough to make the Kłodnicki Canal something more than a subject of photographs reflecting the dullness of transiency... Perhaps in a few decades, the 250 years of its existence will shrink to the format of some book, a documentary and a few nostalgic photo shorts... It is a shame...

PIOTR ZDANOWICZ – an Upper Silesian living in Kędzierzyn-Koźle; at heart, a citizen of Katowice. Researcher and populariser of the history, culture and nature of Upper Silesia, as well as Silesian regional studies, hiking and bike tourism. Journalist, publicist, musician, poet and photographer. Author of articles, books and films about Silesia. Writes in Polish and in ślōnskij gōdce.



OLGA GITKIEWICZ

DO MONUMENTS DREAM OF BRONZE PIGEONS?

He wanted a medal, Comrade Pstrowski, a record-setting hewer from the Jadwiga mine in Zabrze.

He was 43 years old when “Trybuna Ludu” newspaper published his call challenging others to surpass him in the daily coal extraction. In fact, he looked older than that. A year later, he set off to face the divine judgement and gave up dreaming of recognition – however,

it did come. Posthumously, Pstrowski became the patron of the mine where he would go above and beyond the norm; later, his name was given to ships, schools, housing estates and streets. Thirty-nine years after his death, he was the subject of a feature film and four decades later received a memorial.

In real life he was tall and slim; the statue shows him as an athlete, a Greek hero with a sculpted torso.

He was working with a loader, Comrade Popielarczyk, but Popielarczyk was barely mentioned back in those competitive years, and no one seems to remember him today. The memory of Pstrowski also became muddled, it had to be decommunized, transformed, wiped clean.

Streets, schools and neighbourhoods were renamed and the monument began to rock on its foundations. It was saved from demolition by a new plaque. It distinctly stands out, but certifies that the monument now serves the memory of the Mining Brothers. Still, there is only one miner on the pedestal, which does not really connote brotherhood.

The group-dedicated Monument of the Mining Effort, located 23 kilometres from the former Pstrowski Monument, also underwent a transformation, indeed a number of them. First, it was occupied by skaters, then someone sought to take it over. After all, a monument is not just a memory. It is also a point on the map, a marker of a place that has proven to be more valuable than memory itself, ideal for investment. It was then necessary to fight for the monument and its vicinity, establish a proper skate park, and use the abbreviation of the monument's name even more consistently.

Their names change, their colours change. The monuments are always different, although they remain unmoved. They are covered with a patina, covered with snow. Pigeons shit on them, and life goes on, the space evolves: there are new walls, platforms, and ramps. Some greenery pops out from under the pedestal, someone puts up backlit letters reading 'I love Zabrze' next to it and takes them down later. Few remember the identity of the athletic man with the pickaxe and what a cross cutter is, but you can hear shuffling roller blades, cries of children, the rush of water from the fountain: every sound of the city.

Perhaps this is a fair transformation.

**OLGA GITKIEWICZ – reporter and labour sociologist,
columnist for Znak monthly, author of reportage books
nominated for major national literary prizes.**



KAJA PUTO

PHOTOS YOU CAN ALMOST HEAR

Czarek remembers what his Sosnowiec neighbourhood sounded like five days a week. It was in the 1980s; dozens of sand trains would roll along the tracks that circled the nearby buildings. They carried sand to backfill empty workings in the mines of Zagłębie and Silesia, from where in turn they picked up mining waste.

Every Monday began with the sound of megaphones in the nearby electric locomotive depot. They played music to the workers arriving for work and accompanied the string of locomotives to the track. The resounding clicking of the hooks tightening between the wagons signalled that the trains were setting off. The electric locomotives would only return to the 'shed' on Saturday morning, hauling empty, dust-covered wagons.

Czarek was able to tell by ear whether a train was loaded or empty, and even the type of its wagons. After all, the clatter of wheels followed him each day; emanating from all directions, interwoven with locomotive signals and the screech of brakes. At night, he would listen to the creaking of the conveyor belts transporting the waste to the heaps.

He was six when he first boarded a locomotive. His father was an assistant engine driver and brought his son to work. The boy would climb up the curves, tiptoeing to the window of the electric locomotive, and watch the sun-warmed sand dust that trailed behind the train. This is what a good train driver does, making sure everything is running as it should and nothing sparks or fumes.

One Saturday in 1992, an immense bang reverberates across Czarek's estate. Emergency services and ambulances arrive, followed by television crews. The boy does not hear anything; he is asleep – he does not have to get up for school that day. Around nine, a female neighbour from upstairs knocks on the door, hugs Czarek and his older sister, and says there has been an accident. Evening news on TVP3 reports that an assistant engine driver has died in a collision involving trains in Sosnowiec.

Next day, Czarek accompanies his mother to the site of the crash. He climbs on top of the wrecked engine and announces to the world that he no longer wants to be an engine driver. He does not keep his word. A few years later, he finishes railway vocational school. The next few years he spends unsuccessfully trying to land a job in his profession. Eventually, he ends up working at a butcher's shop. He hates it, but it is not easy to find anything else in Sosnowiec.

By the turn of the millennium, mines were dropping like flies, which was then termed restructuring. Sand wagons rumbled down the tracks merely once an hour, then every two hours, and finally twice a day. You could smell them. As incidents of rail theft

escalated, the trains were powered by diesel locomotives. The tracks were supposedly protected by security guards, but this was pure fiction. Czarek witnessed this firsthand, since he also worked as a guard on the side. The thieves still managed to get their hands on the copper contact wires, and the already privatised railway companies collected damages.

Czarek only gets behind the locomotive controller in the mid-2000s. His estate is now quieter than ever. Noisier than ever, instead, are the locomotives. They used to be run by full-time staff that could tend to every screw; after privatisation, you come for a day or two, people barely know one another. Door gaskets are rotting, lights are acting up, nobody cares. Repairs are neglected due to the lack of replacement locomotives. "In the morning, just top up a few buckets of coolant because there's some leakage, the brake is a bit off, and there's no heating because something's frozen," you might hear from your substitute and then almost knock down a fellow switch operator. A visit to a liquor store is the only way you can recover from something like this.

Little is left of the sand rail in Sosnowiec. The authorities promise bike lanes on its main lines, and in place of the glowing heaps that had been there for decades, there is now an Amazon warehouse. Instead of the clatter of wheels and the creak of conveyor belts, Czarek's estate is now more likely to hear reversing lorries. However, the man has remained in his profession. He has worked for a number of companies, drove passengers and finally returned to freight traffic.

In his free time, Czarek is an active member of the sand railway enthusiasts' forum. He records videos of locomotive scrapping, shares memories, scans archival photos. He's got a lot of them, but if he had known this world would crumble so quickly, he'd have taken even more, because, as he says, it's like piecing time together.

One of Czarek's photos shows a driver in a flannel shirt heading to unload sand at the Wujek mine. A forum member remarks: "photos you can almost hear". They are talking about creaking steel and the rumbling of thousands of tonnes of wet sand. In some mines during winter, there was an additional crunching sound. Miners would break apart frozen blocks of sand with picks.

“Give it a rest with those photos, my heart can’t take it.”
“A beautiful chapter of history has sadly come to an end.”
“Damn it, I would go back on my knees.”

KAJA PUTO – journalist and editor focusing on Eastern Europe. Affiliated with Krytyka Polityczna, the Rekolektyw association of reporters and the n-ost association – The Network for Reporting on Eastern Europe.



GRZEGORZ LIZUREK

GRADIENTS

Underground coal mining has diverse and often long-term effects, impacting on the landscape, architecture, and people. Most often, this takes the form of a seismic event, commonly referred to as a 'rock burst'. Living in Silesia, ever since I was a child I would hear the phrase 'burst again', uttered as a chandelier rocked and glasses clinked in a cupboard. However, this did not strike fear – the events were instead regarded as something ordinary, a nuisance like

a thunderstorm or heavy rain. While occasionally causing damage to buildings, for the most part, they pose little danger on the surface. Still, for miners working underground, they can be deadly. Such rock bursts sometimes result in a landslide of tens of tonnes of rock that traps people, buries galleries and damages the mine's infrastructure.

An indirect consequence of mining activities, highly disruptive in the long run, is the deformation of the ground surface. Voids in the seams at depths of several hundred metres to about a kilometre underground may result in subsidence. This usually does not happen overnight, but progresses slowly, almost unnoticeably – until suddenly you notice that house floors and walls no longer maintain the horizontal and vertical alignment, and a minor hollow in the ground turns into quite a steep slope a decade later. All of this is a reaction of the rock layers to the amount, depth and manner in which coal or other ores (e.g. silver and lead) have been extracted. At times, the effects become apparent only after the mine has been closed, but more commonly this occurs during intensive mining. Individual risks are foreseeable and we then have the time to adequately protect houses – it is for this reason that old tenements have metal supports. However, proper preparation is not always possible. In many cases, decisions on how to counteract are determined by factors other than the knowledge of the potential effects of mining activity. One good example is the city of Bytom and its post-war history, recounted by Agata Listoś-Kostrzewa in *Ballada o śpiącym lwie* (The Ballad of the Sleeping Lion).

Scientists study the impact of mining in various ways. These include, for example, observations of ground surface deformation carried out using GPS sensors placed on buildings, satellite images in different electromagnetic wave ranges and traditional land surveying. Yet, it is also possible to turn to unconventional means, such as the language of art – especially if this helps to render abstract numbers more tangible and transform them into concrete situations..

GRZEGORZ LIZUREK – seismologist, PhD in Earth Sciences. Silesian, son of a miner. Works at the Department of Seismology, Institute of Geophysics, Polish Academy of Sciences, Warsaw. His scientific interests include processes at the earthquake source and shocks induced by human activity.



KATARZYNA ROJ

ANDALUZJA AND PEPITA

In the desolate car park of the Andaluzja Hard Coal Mine have sprouted the first maple trees and goldenrods. Not long ago, the mine closed down and people left. The entire infrastructure temporarily came to a standstill before finally undergoing a transformation. The first seed brought by the wind finally germinated here, and

others followed. Slowly, effectively, without any unnecessary expenditure of energy. How long does it take for asphalt to crack so a tree can grow in its place? What sound does it make when it bulges under the pressure of natural forces?

In human terms, it took ten years before a luscious, overgrown furrow emerged on the asphalt square. This ecosystem is very different from the previous one. Although it still bears traces of mining activity, it has developed on its own, with no top-down management. It is a hybrid of a natural habitat and post-industrial remains. Decades later, only the keen eye will notice traces of the human infrastructure underlying this complex environment. Much like the forest that has overgrown the site of the disused Pepita mine... The two habitats differ in their age: one only a decade old, the other as old as a hundred years.

It was 1997 when biologists Terry Chapin and Anthony M. Starfield used the term 'novel ecosystem' to describe what they believed was the ultimate result of anthropogenic climate change. Until recently, on a planetary scale, the Earth's communities and ecosystems have been disintegrating and re-emerging as a result of critical environmental shocks. These were triggered by falling asteroids, volcanic eruptions, melting glaciers, rising or falling ocean waters. Now, these extensive and ubiquitous changes are being driven by humans, leading – both directly and indirectly – to rising temperatures and CO₂ concentrations in the atmosphere.

Nature responds by creating new ecosystems, of which we still know fairly little. They differ from those known from the past in the composition of species and the type of relationships these have with each other. The change is so fast that currently there are more 'novel' ecosystems than 'historical' ones, which clearly demonstrates the need to review research tools as soon as possible, as well as to develop foundations for an alternative environmental psychology.

KATARZYNA ROJ – curator, and since 2023 deputy director of the BWA Wrocław for programme, education and promotion. Areas of interest: low-carbon energy technologies, application of design tools in climate change adaptation processes, infra-structure resilience and nature-based collaborative solutions.

INDEX OF PHOTOGRAPHS



Murcki-Staszic Coal Mine, Katowice,
gelatin silver photograph, print on
archival paper, 100 × 80 cm, 2017



Katowice-Giszowiec, digital photograph,
print on archival paper, 50 × 40 cm, 2023



Katowice-Giszowiec, gelatin silver
photograph, print on archival paper,
62.5 × 50 cm, 2023



Katowice-Giszowiec, digital photograph,
print on archival paper, 62.5 × 50 cm, 2023



Katowice-Giszowiec, gelatin silver
photograph, print on archival paper,
62.5 × 50 cm, 2023



Katowice, gelatin silver photograph,
print on archival paper, 120 × 96 cm, 2023



Katowice, gelatin silver photograph,
print on archival paper, 120 × 96 cm, 2023



Murcki-Staszic Coal Mine, Katowice,
gelatin silver photograph, print on
archival paper, 64 × 51 cm, 2023



Murcki-Staszic Coal Mine, Katowice,
gelatin silver photograph, print on archival
paper, 64 × 51 cm, 2023



Wieczorek Coal Mine, Katowice, gelatin
silver photograph, print on archival paper,
100 × 80 cm, 2017



Wieczorek Coal Mine, Katowice, gelatin silver photograph, print on archival paper, 50 × 40 cm, 2017



Wieczorek Coal Mine, Katowice, gelatin silver photograph, print on archival paper, 50 × 40 cm, 2017

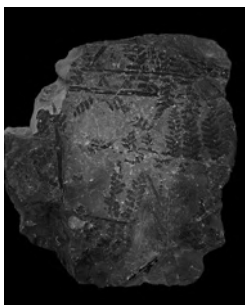


Wall no. 212-2, deck 212, level 500 m, Sobieski Mine, Jaworzno, gelatin silver photograph, print on archival paper, 150 × 120 cm, 2021

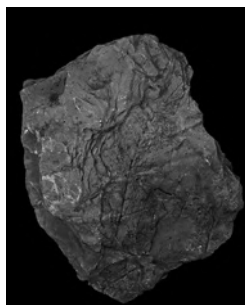


Wall 113, o/KG-1, deck 510, Wieczorek Coal Mine, Katowice, gelatin silver photograph, print on archival paper, 150 × 120 cm, 2018

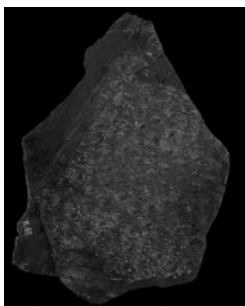
The Carboniferous flora specimens – the Carboniferous (35–299m years ago) – from preserved pre-war Upper-Silesian collections, brought in the 1950s to the Silesian University of Technology, to be displayed at the Museum of Mineral Deposit Geology, established at the then Faculty of Mining.



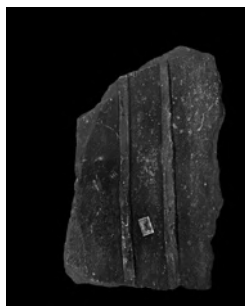
Carbonised leaves of Carboniferous fern in coaly shale, ca. 20 × 20 cm



Carboniferous fern leaf imprint in coaly shale, ca. 20 × 20 cm



Lepidodendron (lycopod) stem imprint in coaly shal, ca. 20 × 25 cm



Piece of Carboniferous flora with pyrite clusters, ca. 30 × 15 cm



Wujek Coal Mine, Katowice, digital photograph, print on archival paper, 150 × 120 cm, 2022



Wieczorek Coal Mine, Katowice, gelatin silver photograph, print on archival paper, 120 × 96 cm, 2017



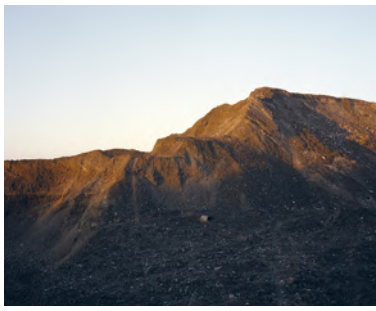
Mystowice-Centrum Coal Mine, gelatin silver photograph, print on archival paper, 150 × 120 cm, 2021



Heap at Dębieńsko Coal Mine, Czerwionka-Leszczyny, colour photograph, print on archival paper, 90 × 72 cm, 2015



Heap at Dębieńsko Coal Mine, Czerwionka-Leszczyny, colour photograph, print on archival paper, 90 × 72 cm, 2016



Halemba Panewnicka by Halemba Coal Mine, junction of Katowice, Mikołów and Ruda Śląska, colour photograph, print on archival paper, 90 × 72 cm, 2021



Heap at Chrobry I shaft, Pszów, colour photograph, print on archival paper, 90 × 72 cm, 2017



Heap at Dębieńsko Coal Mine, Czerwionka-Leszczyny, colour photograph, print on archival paper, 90 × 72 cm, 2015



Heap at Dębieńsko Coal Mine, Czerwionka-Leszczyny, colour photograph, print on archival paper, 90 × 72 cm, 2016



Heap at Dębieńsko Coal Mine, Czerwionka-Leszczyny, colour photograph, print on archival paper, 90 × 72 cm, 2017



SCENT: Heap Olfactoria (incense), Monika Opieka Scents of Nature



Koźle-Port, digital photograph, print on archival paper, 100 × 80 cm, 2023



Koźle-Port, digital photograph, print on archival paper, 80 × 64 cm, 2023



Koźle-Port, digital photograph, print on archival paper, 100 × 80 cm, 2023



SCENT 1: Unrest in the Air,
Monika Opieka Scents of Nature

SCENT 2: Coal Odorant,
Monika Opieka Scents of Nature



Koźle-Port, digital photograph, print on archival paper, 100 × 80 cm, 2023



Koźle-Port, gelatin silver photograph,
print on archival paper, 100 × 80 cm, 2023



**Monument of the Mining Effort,
Katowice, digital photograph, print on
archival paper, 150 × 120 cm, 2022**



**Monument to Wincenty Pstrowski,
Zabrze, digital photograph, print on
archival paper, 150 × 120 cm, 2023**



**Monument to Wincenty Pstrowski,
Zabrze, digital photograph, print on
archival paper, 150 × 120 cm, 2023**



Southern sand main, Zabrze-Makoszwicki Forest, 50.27947° N, 18.78260° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice, 50.248275° N, 19.078689° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice – Ochojec, 50.22762° N, 19.02484° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Zabrze, 50.2785° N, 18.78634° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Zabrze-Makoszwicki Forest, 50.27859° N, 18.78060° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Mysłowice, 50.20860° N, 19.15892° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice,
50.249174° N, 19.078578° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Zabrze-Biskupice,
50.31063° N, 18.83034° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



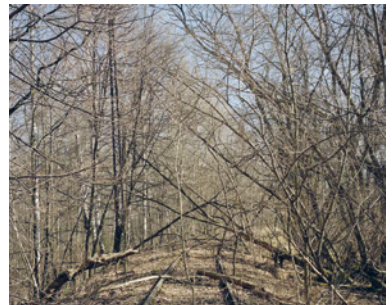
Southern sand main, Katowice,
50.22626° N, 18.99371° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice,
50.225948° N, 19.005089° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Piekary Śląskie,
50.33903° N, 18.96140° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice-Ochojec,
50.22626° N, 18.99371° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Piekary Śląskie,
50.355763° N, 19.002598° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice-Ochojec,
50.22561° N, 19.01483° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice,
50.250003° N, 19.077467° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Zabrze-Biskupice,
50.32904° N, 18.81136° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Ruda Śląska-
Orzegów, 50.32805° N, 18.89159° E,
colour photograph, print on archival
paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice,
50.231062° N, 19.061921° E, colour
photograph, print on archival paper,
40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Ruda Śląska-Kochłowice, 50.26503°N, 18.92372°E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32cm, 2022



Sand main, Zabrze-Biskupice, 50.32613° N, 18.83411° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice, 50.226914° N, 19.021191° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Mysłowice-Słupna, 50.22600° N, 19.13158° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice-Ochojec, 50.22523° N, 19.00105° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Southern sand main, Katowice, 50.240078° N, 19.071166° E, colour photograph, print on archival paper, 40 × 32 cm, 2022



Bytom-Karb, gelatin silver photograph,
print on archival paper, 150 × 120 cm, 2019
Courtesy of the Silesian Museum
in Katowice



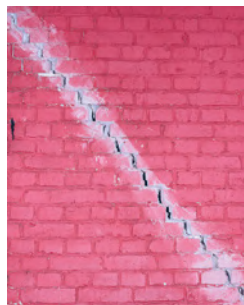
Mysłowice, colour photograph,
print on archival paper, 70 × 56 cm, 2015
Courtesy of the Silesian Museum
in Katowice



Zabrze, gelatin silver photograph,
print on archival paper, 150 × 120 cm, 2019
Courtesy of the Silesian Museum
in Katowice



Ruda Śląska-Wirek, gelatin silver
photograph, print on archival paper,
120 × 96 cm, 2019



Ruda Śląska-Wirek, digital photograph,
print on archival paper, 50 × 40 cm, 2020



Ruda Śląska, gelatin silver photograph,
print on archival paper, 60 × 48 cm, 2020



Ruda Śląska, gelatin silver photograph,
print on archival paper, 120 × 96 cm, 2021



Ruda Śląska-Wirek, gelatin silver
photograph, print on archival paper,
60 × 48 cm, 2020



Ruda Śląska-Wirek, gelatin silver
photograph, print on archival paper,
120 × 96 cm, 2021



Ruda Śląska-Wirek, gelatin silver
photograph, print on archival paper,
60 × 48 cm, 2019



Ruda Śląska-Wirek, gelatin silver
photograph, print on archival paper,
120 × 96 cm, 2019



Bytom-Miechowice, gelatin silver photograph, print on archival paper, 60 × 48 cm, 2019



Jaworzno, gelatin silver photograph, print on archival paper, 60 × 48 cm, 2021



Ruda Śląska, gelatin silver photograph, print on archival paper, 60 × 48 cm, 2021



**SCENT: Post-industrial Olfactorium,
Monika Opieka Scents of Nature**



**Andalusja Coal Mine, Piekary Śląskie,
colour photograph, print on archival
paper, 150 × 120 cm, 2022**



**Pepita Mine, Katowice-Giszowiec,
colour photograph, print on archival
paper, 150 × 120 cm, 2022**

UA

МАЦЕЙ БУЙКО

ПРО „ВИДОБУТОК” МІХАЛА ЛУЧАКА

Важко сказати, коли в Сілезії почався видобуток вугілля. У промислових масштабах він розпочався приблизно в середині XVIII століття. В історичних джерелах можна зустріти дуже неточні вказівки щодо дат заснування перших копалень, оскільки сировину тут видобували „з незапам’ятних часів”. Однак ми знаємо, що перша задокументована гірничка катастрофа сталася 16 липня 1755 року в Руді, коли загинули двоє шахтарів, а також двоє селян і наймит, які намагалися їх врятувати. Однак цей інцидент не охолодив ентузіазму до гірничої справи, підживлюваного досягненнями промислової революції. Саме тоді сформувалася Сілезія, якою ми її знаємо сьогодні.

Спресована під тиском сонячна енергія, накопичена за мільйони років доісторичною рослинністю, набула форми осадових порід. Недарма вугілля називали „чорним золотом”. Ця сировина дозволила нагромадити такий капітал, який ніколи раніше не був можливим. Праця сілезьких шахтарів значною мірою визначала економічний розвиток Німеччини, Польщі та Чехії – тож не дивно, що над землями з такими великими ресурсами прагнули влади. Однак нікого не хвилювали наслідки інтенсивної експлуатації родовищ.

Кругообіг вуглецю, спричинений людською діяльністю, та його довгострокові наслідки – це головна тема виставки Міхала Лучака під назвою „Видобуток”. Це візуальне есе, результат восьмирічної роботи митця. Фотографії стосуються процесів, які впливають на природу. Лучак документує вплив гірничодобувної діяльності на людське тіло, архітектуру та ландшафт, що можна побачити на фотографіях, які зображують будинки, що поступово руйнуються, стіни вугілля у кар’єрі, закриті шахтні будівлі, людей, які там працювали, а також повільну трансформацію природи на території, що залишилися після видобутку.

Цей “Змістовник” – це збірка коротких статей, що супроводжують виставку “Видобуток”. Їхній зміст, посилаючись на роботи Міхала Лучака, висвітлює різні аспекти антропогенного обігу вугілля. Запрошені експерти, літератори, публіцисти та куратори у своїх текстах представляють, зокрема, процес утворення вугілля, історію верхньосілезької піщаної залізниці, американської колонії в Гішовці, Гливицького каналу та Пам’ятника Шахтарській Праці, а також проблеми, пов’язані зі змінами ландшафту. Невід’ємною частиною видання є підписи до всіх представлених на виставці фотографій, які були згруповані відповідно до структури всієї експозиції.

МАЦЕЙ БУЙКО – куратор і творець культури.
Директор Галереї сучасного мистецтва BWA Wrocław.
Доктор мистецтва, випускник Державної вищої школи кіно, телебачення і театру імені Леона Шиллера в Лодзі та Інституту творчої фотографії в Опаві. Засновник фундації TIFF Collective, а також ідейний натхненник, співзасновник та програмний директор TIFF Festival.
Брав участь у створенні та діяльності Робочої групи Симпозіуму Вроцлав 70/20.



ЙОАННА КОБИЛТ

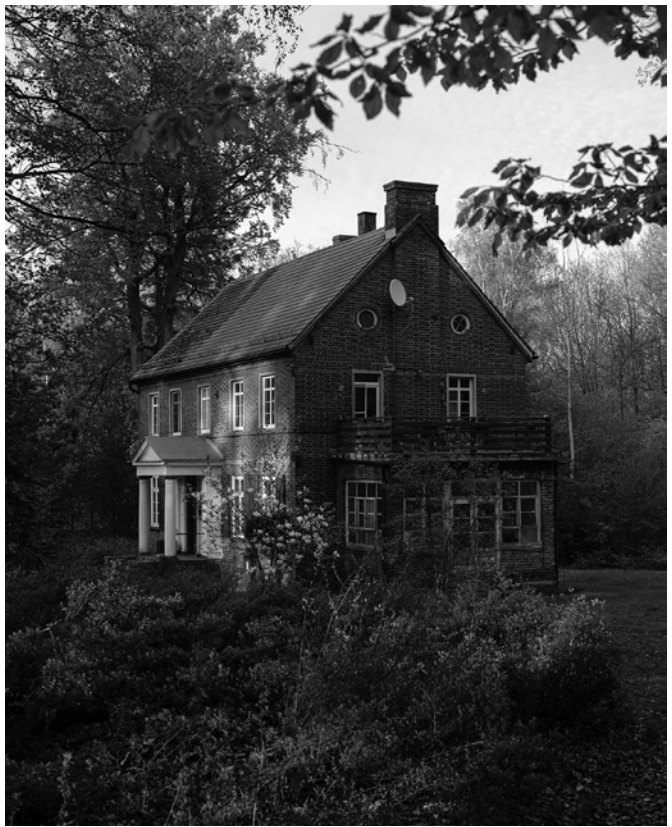
ПРО СТВОРЕННЯ...

Хоча видобуток сировини ведеться безперервно з XVIII століття, він є лише кінцевим фрагментом довгої історії кам'яного вугілля. Адже знадобилося понад триста мільйонів років, щоб поклади цих осадових порід накопичилися під земною поверхнею.

На початку цього процесу окремих континентів ще навіть не існувало – всі материки пригорталися один до одного, утворюючи єдину Пангею. На поверхні простягалася рослинне царство, яке пишно розросталося в умовах спекотного і вологого клімату, найкращим прикладом чого були велетенські хвощі, папороті та плауни. Там, де росли ці гігантські сигілярії та здоровенні лепідодендрони, також накопичувалася мертва органічна речовина у вигляді листя, гілок, стебел і коренів. Рослинні рештки під впливом низького вмісту кисню поступово перетворювалися на торф – це був перший етап еволюції у вугілля. Потім він заглиблювався у землю і покривався наступними шарами таких матеріалів, як пісок і мул. Постійне ущільнення маси і зменшення кількості води призвело до утворення бурого вугілля. Дедалі глибше занурення покладів бурого вугілля під землю і пов'язане з цим підвищення тиску і температури, призвело до конденсації структури, яка повільно набувала своєї остаточної, кам'яної форми – найціннішої з енергетичної точки зору.

Геохімічна подорож елементів переплела далеке палеонтологічне минуле з сьогоденням. Незважаючи на величезну часову дистанцію, ми здатні описати і пояснити її з наукової точки зору. Однак незрозумілою залишається сила, яка змушує людину шматувати надра землі в пошуках рослинних решток, що перетворилися на гірську породу.

ЙОАННА КОБИЛТ – кураторка, критикиня та мистецтвознавиця. Відповідає за програму галереї BWA Wrocław Główny, де працює з історичним контекстом місця. Цікавиться переплетенням історії візуальності та природничих наук.



ЙОАННА МЄЛЕВЧИК

СИЛА ПРИРОДИ

Будинок Міхала Лучака – той, що на фото, розташований серед дерев – був ретельно спроектований. Підлога на кухні та у ванних кімнатах мала бути викладена теракотовою плиткою. Масивні стелі, дах. На першому поверсі дві кімнати і кухня. На другому – чотири спальні, ванна кімната. Між інвестором, товариством Giesche Aktiengesellschaft, та окружним управлінням у Янові ще тривало листування щодо належного освітлення кімнати для прислуги на цокольному поверсі,

яка знаходилася на північній стороні будівлі, а мала би бути на південній. Інвестор відповів, що її освітлює вікно на східній стороні, а інше – на північній, і на цьому домовилися. 25 серпня 1928 року було здано в експлуатацію житловий будинок для службовців під номером VI – один з шести будинків, гарних, збудованих з червоної цегли, з верандами і входами з колонами, в англійському стилі. Кожен з них виглядав дещо інакше, але всі вони пасували один до одного. У блискавичному темпі їх будували як чоловіки, так і жінки. На фотографії, зробленій у березні 1927 року, на купі піску власне стоїть робітниця у білому фартуху.

У віллах житимуть директори, члени правління та інженери, пов'язані з гірництвом та промисловістю, переважно з Монтани. Американці з'явилися в Сілезії в 1920-х роках, коли Гішовець був на польському боці кордону, а спадкоємці зареєстрованої у Вроцлаві компанії Giesche – Bergwerksgesellschaft Georg von Giesches Erben – шукали інвестора, який би фінансово підтримав компанію, тобто шахти Гіше, Клеофас і Білий Орел. Компанія мала під собою райони Нікішовець і Гішовець, які склалися з кількох сотень будинків для шахтарів. І саме в Гішовці були побудовані будинки для директорів.

У 1926 році американські компанії Anaconda Cooper Mining Co. та Averell Harriman придбали контрольний пакет акцій (51% акцій), утворивши холдингову компанію Silesian-American Corporation (SACO). Тоді фахівців та їхні сім'ї перевезли до захованих у лісі вілл. Так з'явився Елмер Мілтон Уонамейкер, одружений з Анною Тальпою, чия такса Алі-Баба фон дер Кнедельхютте брала участь у виставці собак у Хожові 1938 року. Приїхав Гарольд Блейк, головний інженер, який пропрацював у Giesche десять років, і коли він помер, компанія написала в його некролозі: "Ми втратили видатного професіонала, надзвичайно амбітного, працьовитого і сумлінного службовця, про якого ми завжди матимемо найкращі спогади". Ліндалл Філіппс Девідсон, батько хлопчика і двох дівчаток, прибув разом з Мартіном Крістіаном Месснером, інженером з транспорту, у якого в Янові народилася друга дитина, син Мартін Євген. Однак, перш за все, у 1926 році змінився директор компанії. Джордж Сейдж Брукс, уродженець Нью-Берліна, штат Нью-Йорк, змінив німця Карла Бессера, який обіймав цю посаду, і оселився у його віллі, що знаходилася біля шести будинків з американської колонії.

Американці мали чудові умови в цій лісистій, оточеній парканом місцині. Водопровід, електрика, а для дітей — ігрова кімната. А ще були тенісні корти і поле для гольфу. З початком війни вони все це покинули. Тоді майном підприємства почав керувати німецький комісар. До вілли Бруксів переїхав гауляйтер Верхньої Сілезії Фріц Брахт. В інших будинках розмістилися солдати. Сім'я одного з них через багато років після війни відвідала будинок, де пройшло її дитинство – будинок, в якому сьогодні живе Міхал Лучак. Митець добре запам'ятав це, оскільки син офіцера Вермахту гарно розповідав про останнє Різдво, проведене у віллі в грудні 1944 року. Німець навіть впізнав підлогу, двері, характерні дерев'яні короби для радіаторів, але не впізнав буки перед будинком, настільки вони розрослися. Зустріч була приємною. Сентиментальною.

До Дам'яна Ярека ніхто ніколи не приїжджав. А саме він найкраще знає цю місцевість. Він народився 1956 року і відтоді ніколи не залишав колонію надовго.

Після війни будинки розділили. Одна сім'я жила на першому поверсі, на другому – інша, в чотирьох спальнях, без кухні, зате з ванною кімнатою. На цокольному поверсі, де були ідеально освітлені кімнати для прислуги, жили домогосподарі, які палили в печах, згрібали листя і підтримували порядок на подвір'ї. Ці підвали з печами, де в каstrулях виварювали постільну білизну, були відмінним рішенням. Завдяки трубам з гарячою водою одяг, випраний вранці, ввечері вже був сухим. Так це згадує Дам'ян Ярек.

До американських будинків переїжджають працівники шахти Вечорек, колишньої шахти Гіше. Дід дружини Лучака, батько Дам'яна Ярека. У віллі директора Уонамейкера проживає Оскар Венгжик, директор шахти Халемба. На полях для гольфу шахтарі вирощують жито і картоплю. У середині 1950-х років пресу тішило, що тепер в ексклюзивних будинках американських капіталістів мешкають польські робітники, хоча насправді вони були інженерами та директорами.

Час стирає минуле. Гішовець майже на два десятиліття втрачає свою довоєнну назву і стає районом ім. Станіслава Сташиця. Мешканцям важко сприйняти цю зміну.

Сьогодні у віллах американських директорів, німецьких військових, повоєнних шахтарів живуть нащадки останніх. Міхал Лучак займає перший поверх будинку, де спочатку мешкав

батько його тестя. Будинки належать Сілезько-Домбровському житловому кооперативу. Будинок під номером 6 став будинком номер 2. Тут немає ні поля для гольфу, ні тенісних кортів. Земля здригається, коли працюють в шахті Сташиць-Вуек.

– До цього можна звикнути, – каже Лучак, – особливо коли до будинку підходять лісові тварини.

Багато дерев вирубали, але буки та дуби з часів американської колонії все ще вражають.

– Сила дерев, – каже Дам'ян Ярек, сидячи на терасі і дивлячись на сонце, що зігріває вілли.

ЙОАННА МЄЛЕВЧИК – Випускниця факультету журналістики Вроцлавського університету, радіожурналістка з 20-річним стажем, авторка програм „Мати Полька Феміністка” та „Секс наш насущний” на Третньому каналі Польського радіо. Останні 5 років працює на Радіо RAM, де веде цикл передач „Кам'яниці” – про до- та повоєнних мешканців Вроцлава. Авторка трьох томів книг під однойменною назвою, в яких описує долі людей, показаних з перспективи їхніх домівок. Мама. Дружина.

ЩЕПАН ТВАРДОХ

ПОВІТРЯНИЙ ЗМІЙ

вид. Wydawnictwo Literackie, 2014

уривок

Йозеф Магнор стоїть у тісно набитій шахтній кліті, разом з іншими гірниками. Шахта має три поверхи, по вісім шахтарів на кожному поверсі. Благослови вас Боже! Glück auf! Шкіряні шоломи, запах карбіду, мастил і сталі, грюкання розсувних воріт до шахти „Дельбрюкшахт”, яку колись називали стовбуром Нуль. Дзвінки, спочатку один, потім три, запускаються електричні двигуни, рушаємо, буркотять шахтарі і кліть провалюється вниз, у темряву, у мене, здригається від брязкоту і скреготу сталі, а поруч підіймається така ж повна кліть; три поверхи по вісім шахтарів в'їжджають в мене, падають в моє тіло, три поверхи по вісім шахтарів покидають моє тіло, одні починають зміну, інші — закінчують, чотиреста, п'ятсот метрів в мені, вони риють в мені коридори, просвердлюють в моєму тілі отвори, гусячим пір'ям очищають їх від решток мого тіла, розтертих на порошок, кидають у мене динаміт, підривають його, вантажать масу у вагони, скидають у бункер, піднімають моє розтрощене тіло нагору і спалюють мене у домашніх та металургійних печах. Вони спалюють мене, дитя сонця, я ясно бачу.

В мені їхні маленькі, кволі, зігнуті тіла, в мені тремтячі вогники карбідних ламп і очі, що псуються від цих вогників, в мені темрява, яку вони не можуть розвіяти, в мені, дитині сонця.

ЩЕПАН ТВАРДОХ – польський письменник та публіцист, народився 1979 року в Кнурові. Вивчав соціологію в Сілезькому університеті в Катовіце. Знавець сілезької мови та культури, а також експерт у сфері зброї. Як публіцист, він писав, зокрема, для видань “Жице”, “Фронда”, “Газета Виборча” та “Жечпосполіта”. Працював редактором літературного двомісячника “Christianitas”. Фейлетоніст видань “Політика” та “Високе Обцаси”.



ПЬОТР ЗДАНОВИЧ

КЛОДНИЦЬКИЙ КАНАЛ

У мешканця сілезьких Гливиць він викликає незрозумілі асоціації, для мешканця Познані чи Келець є поняттям суто абстрактним... Клодницький канал – не дуже довгий, вузький, старанно будований протягом 30 років, і все ж саме він став не лише свідком, але й найважливішим

каталізатором місцевого цивілізаційного прориву в перші десятиліття XIX століття.

Саме завдяки йому сілезька промислова революція, що до цього часу лише рачкувала, зробила кілька самостійних кроків, а потім розігралася настільки, що зробила цю область другою, після Британських островів, промисловою і технологічною силою Європи...

Раніше все йшло своїм ритмом. Нижня Сілезія була центром культури, тут була зосереджена сілезька промисловість, в Мальчицях знаходився найбільший порт на Одрі, і навіть гірнича верхівка Сілезії була у Вроцлаві. Однак коли у Верхній Сілезії, тоді ще лісистій та провінційній, було відкрито революційний метод виробництва цинку та величезні поклади високоякісного вугілля, саме там почали з'являтися промислові об'єкти, що стали авангардом тогочасних технологій.

Клодницький канал також вписувався у картину неабияких технічних рішень — він починався як 15-кілометрова підземна транспортна дорога – найдовша в європейському гірництві, а потім, обладнаний найстарішими в континентальній Європі суднопідіймачами, акведуками та 18 шлюзами, він доходив до судноплавної річки Одри.

Однак, перш за все, Клодницький канал став верхньосілезьким експортним вікном у світ, коли залізниць ще не було, а вибоїстими шляхами їздили повільні кінні вози – саме завдяки каналу перші продукти верхньосілезької промисловості змогли „вийти у світ”, завойовуючи нові ринки збуту.

Але на шляху до цього „світу”, було нижньосілезьке місто Вроцлав, до якого саме завдяки каналу і річці Одрі – разом з цинком, вугіллям, відлитими з бронзи пам'ятниками і сталевими мостовими фермами — текла економічна динаміка, яка забезпечила метрополісу над Одрою розвиток, на рівні найбільших міст Європи...

І тут стався історичний парадокс. Технологічний стрибок, який дав життя Клодницькому каналу, став для нього ж вирішальним... Для гітлерівців, які будували нову Сілезьку водну магістраль, він був лише архаїчним каменем спотикання, а для чиновників Польської Народної Республіки – непотребом. На його місці прокладали вулиці, зносили шлюзи...

Чотири кілометри гирла каналу нарешті дочекалися часів, коли технічні пам'ятки стали бажаними, і збагатили краєвиди

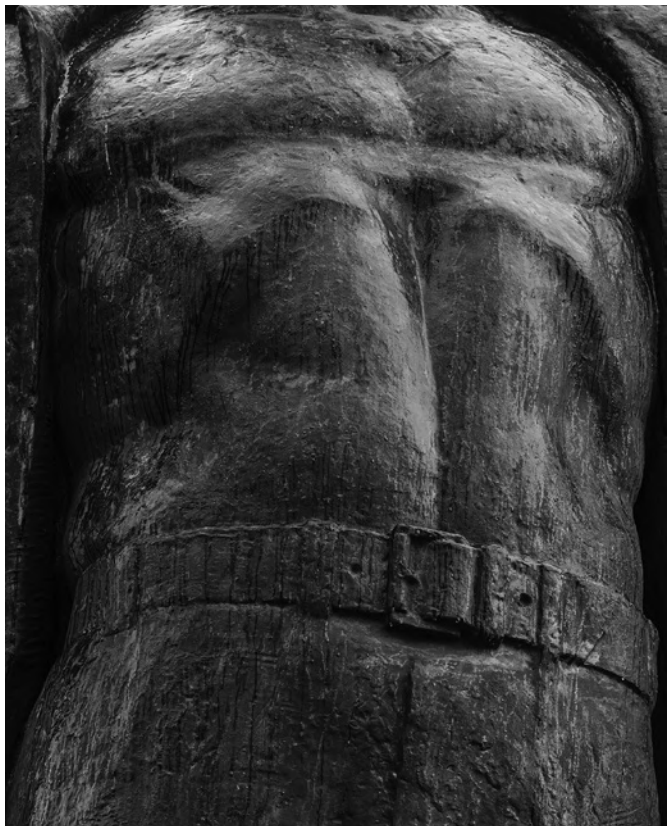
багатьох міст своєю небанальною сільською красою. Однак ніхто не бачить у „Клодницькому дідусі” жодного потенціалу, тож ця благородна реліквія водної інженерії поступово руйнується на наших очах.

Він міг би стати символом етосу сілезьких човнярів, міг би зачаровувати фанатів індастріалу, зацікавити перехожих, супроводжувати велосипедистів і каноїстів... Як пам’ятка європейської технічної культури, він міг би свідчити про славу індустріальну сторінку в барвистій історії Сілезії. Він міг би також просто зробити наш „звичайний світ” більш інтригуючим... Міг би... але не може, бо він незнаний і небажаний...

Розповідаючи про історію Клодницького каналу – про його гідротехнічне обладнання, про заводи, повз які протікав, – ми знову і знову вживаємо фрази „одна з перших в Європі”, „один з найбільших в Європі”, „найсучасніша в Європі”... Чи про багато наших сучасних об’єктів ми можемо так сказати?

І все ж виявляється, що захоплюючої історії, пам’яті про колишню силу і витонченої поетики старої гідротехніки недостатньо, щоб зробити Клодницький канал чимось більшим, ніж просто героєм фотографій, що відображають сірість минучості... Можливо, через кілька десятиліть, 250 років його існування стиснуться до формату якоїсь книги, репортажу і кількох ностальгічних фотоетюдів... Жаль...

ПЬОТР ЗДАНОВИЧ – Верхньосілезець, що живе в Кендзежин-Козьлі, катовичанин за духом. Дослідник і популяризатор історії, культури та природи Верхньої Сілезії, а також сілезького краєзнавства, пішохідного та велосипедного туризму. Журналіст, публіцист, музикант, поет і фотограф. Автор статей, книг та фільмів на сілезьку тематику. Пише польською та сілезькою мовами.



ОЛЬГА ГІТКЕВИЧ

ЧИ ПАМ'ЯТНИКАМИ СНЯТЬСЯ БРОНЗОВІ ГОЛУБИ?

Медаль хотів отримати товариш Пстровський, шахтар-рекордсмен з копальні Ядвіга у Забже.

Йому було 43 роки, коли на сторінках „Трибуни Люду” він запитав, хто його перевершить у денному видобутку вугілля. Хоча виглядав він старше. Через рік він вирушив на Божий

суд і перестав мріяти про визнання — але все-таки воно прийшло. Посмертно Пстровський став покровителем шахти, де виконував сотні відсотків норми, а згодом його ім'ям називали кораблі, школи, райони і вулиці. Через тридцять дев'ять років після смерті про нього зняли художній фільм, а через чотири декади — встановили пам'ятник.

За життя він був високим і струнким, а на пам'ятнику став атлетом, грецьким героєм з рельєфним торсом.

Він працював з вантажником, товаришем Попелярчиком, але про Попелярчика тоді майже не згадували в ті роки, сповнені конкуренції, а сьогодні вже, мабуть, і ніхто його не пам'ятає. Пам'ять про Пстровського також скаламутилась, її треба було декомунізувати, трансформувати, витерти.

Вулиці, школи та райони перейменовувались, і тепер пам'ятник був під загрозою. Від знесення його врятувала нова меморіальна дошка. Вона чітко відділена від постаменту, але засвідчує, що пам'ятник тепер служить пам'яті Шахтарського братства. Але на постаменті лише один шахтар, тож він не дуже асоціюється з братством.

Колективний Пам'ятник Шахтарській Праці, розташований за 23 кілометри від колишнього пам'ятника Пстровському, також зазнав трансформації, а то й кількох. Спочатку його зайняли скейтери, потім хтось інший захотів його перейняти. Бо пам'ятник – це не просто пам'ять. Це ще й точка на карті, маркер місця, яке виявилось ціннішим за саму пам'ять, ідеальним для інвестицій. Тоді довелося боротися за пам'ятник і його околиці, формально встановити скейт-парк, а пам'ятник ще більш послідовно називати „PeTeGie”.Змінюються їхні назви, змінюються кольори. Пам'ятники, хоч й не рухаються з місця – постійно інші. Вони покриваються патиною, покриваються снігом. На них гадять голуби, а навколо триває життя, еволюціонує простір: з'являються нові стіни, постаменти, рампи. З-під цоколя проросте зелень, хтось розмістить біля нього підсвічені літери, що утворюють напис „I love Забже”, а потім зніме їх. Навряд чи хтось пам'ятає, ким був атлетичний чоловік з киркою і що таке бурильна машина, але можна почути шурхіт роликів, крики дітей, шум води з фонтану, всі звуки міста.

Можливо, це справедлива трансформація.

ОЛЬГА ГІТКЕВИЧ – репортерка і соціологиня праці,
фейлетоністка щомісячного журналу „Знак”, авторка
репортажних книг, номінованих на найважливіші
літературні премії країни.



КАЯ ПУТО

СВІТЛИНИ, ЩО АЖ ЧУТИ

Чарек пам'ятає, як звучав його район в Сосновці п'ять днів на тиждень. Це було у 80-х роках, коли десятки потягів з піском курсували коліями, що огинали довколишні будинки. Вони возили пісок для засипання порожніх гірничих виробок у заглембських та сілезьких шахтах. А звідти забирали відходи гірничого виробництва.

Кожен понеділок починався зі звуків гучномовців в сусідньому електродепо. Грали музику для робітників, які сходилися на роботу, і проводжали вервечку локомотивів на колію. Гучне клацання гаків, натягнутих між вагонами, було ознакою того, що потяг вирушає в дорогу. Електровози повернуться до депо лише в суботу вранці, привізвавши порожні, вкриті пилом вагони.

Чарек міг на слух визначити, чи їде потяг навантажений, чи порожній, і навіть тип вагонів. Адже стукіт коліс супроводжував його щодня, він долинав з усіх кінців світу, заглушуваний сигналами локомотивів і писком гальм. Вночі хлопець прислухався до скрипу конвеєрних роликів, що переносили відходи до відвалів.

Йому було шість років, коли він вперше сів у локомотив. Його батько був помічником машиніста і брав його з собою на роботу. На поворотах хлопчик навшпиньки підходив до вікна електровоза і дивився на нагрітий сонцем піщаний пил, що снував за потягом. Так робить добрий машиніст, перевіряючи, чи все йде як слід, чи нічого не іскрить і не димить.

Однієї суботи 1992 року над поселенням Чарека лунає потужний вибух. Приїжджають служби та машини швидкої допомоги, а потім телебачення. Хлопець нічого не чує, бо спить — того дня йому не треба було вставати до школи. Близько дев'ятої у двері стукає сусідка зверху, обіймає Чарека та його старшу сестру, а потім каже, що стався нещасний випадок. У вечірніх новинах на TVP3 повідомляється, що в результаті зіткнення двох поїздів у Сосновці загинув помічник машиніста.

Наступного дня після аварії Чарек разом з матір'ю їде на місце катастрофи. Він залазить на розтроснений електровоз і оголошує всьому світу, що більше не хоче бути машиністом. Він не дотримав свого слова. Через кілька років він закінчує залізничне училище. Наступні кілька років він витрачає на безуспішні спроби знайти роботу за фахом. Він влаштовується до м'ясного магазину. Ненавидить цю роботу, але іншої в Сосновці немає.

Наприкінці тисячоліття шахти закривалися одна за одною, що тоді називалося реструктуризацією. Вагони з піском гуркотіли коліями тепер лише щогодини, потім кожні дві години і, нарешті, раз на півдня. Це було чути. Відтоді, як злодії почали розкрадати

локомотиви, потяги возили тепловози. На колії виставляли охорону, але це була лише фікція. Чарек бачив це на власні очі, адже він також працював охоронцем. Злодії все одно прибирали до рук мідні контактні рейки, а отримали компенсацію вже приватизовані залізничні компанії.

За кермо локомотиву Чарек стає аж в середині 2000-х років. Тоді його район тихий, як ніколи. Зате локомотиви галасливіші, ніж будь-коли. Раніше на них їздили постійні бригади, вони могли подбати про кожен гвинтик, а після приватизації приходять на день-два, люди майже не знають один одного. Ущільнювачі для дверей розлізаються, світло не працює, нікому немає до цього діла. На ремонт немає часу, бо немає запасних локомотивів. „Прийдеш вранці, доллеш кілька відер в систему охолодження, бо десь тече, гальмо слабеньке, а обігріву немає, бо щось прихопило морозом” – можна почути від змінника, а потім ледь не переїхати колегу на стрілці. Після цього нормально розслабитися можна хіба що з алкоголем.

Від піщаної залізниці в Сосновці залишилося небагато. На місці її магістралей влада обіцяє велодоріжки, а на місці териконів, що тліли десятиліттями, виріс склад Amazon. Замість стукоту коліс і скрипу конвеєрів сьогодні у Чарековому районі все частіше чути вантажівки, що їдуть заднім ходом. Однак чоловік залишився у своїй професії. Він працював у кількох компаніях, возив пасажирів і зрештою повернувся до вантажних перевезень.

У вільний від роботи час, він – активний учасник форуму ентузіастів піщаної залізниці. Він записує відео з утилізацією локомотивів, ділиться спогадами, сканує архівні фотографії. У нього їх багато, але якби він знав, що цей світ розвалиться так швидко, то фотографував би ще більше, бо це, за його словами, наче розкладати час на шматочки.

На одній з фотографій Чарека водій у фланелевій сорочці прямує розвантажувати пісок на шахті „Вуек”. Хтось на форумі коментує це: „світлини, що аж чути”. Йдеться про скрип сталі та гуркіт тисяч тонн мокрого піску. Взимку до цього ще часом додавався хрускіт. Шахтарі розколювали замерзлі брили піску кирками.

„Дайте спокій з тими фотками, бо серце не витримає”, – каже він.

„На жаль, закінчилася прекрасна сторінка історії”.

„К*рва, на колінах би повернувся”.

КАЯ ПУТО – журналістка і редакторка, що займається темою Східної Європи. Співпрацює з “Критикою Політичною”, асоціацією репортерів “Реколектив” та асоціацією n-ost – The Network for Reporting on Eastern Europe.



ГЖЕГОЖ ЛІЗУРЕК

ГРАДУСИ НАХИЛУ

Підземний видобуток вугілля має дуже різноманітні і часто довготривалі наслідки. Цей вплив стосується як ландшафту, архітектури, так і людей. Найчастіше він проявляється у вигляді сейсмічних поштовхів, які люди називають „гупанням”. Живучи в Сілезії, я з дитинства чув слова „знову гупнуло”, вимовлені відразу після того, як загойдалася люстра,

а в шафці задзвеніли склянки. Однак це не вселяло страху – скоріше, ці поштовхи вважалися чимось буденним, незручністю на кшталт грози чи зливи. Щоправда, вони іноді призводять до пошкодження будівель, але здебільшого не становлять великої загрози на поверхні. Однак вони можуть бути смертельно небезпечними для шахтарів, які працюють під землею. Такі гірничі удари не раз призводять до обвалу десятків тонн породи, засипаючи людей, завалюючи штольні та пошкоджуючи інфраструктуру шахти.

З іншого боку, непрямими наслідками видобутку корисних копалин, дуже обтяжливими в довгостроковій перспективі, є деформації земної поверхні. Порожнини в пластах на глибині від кількох сотень метрів до кілометра під землею можуть призвести до виникнення провалів. Зазвичай вони не з'являються раптово, а поступово, майже непомітно – аж поки раптом не виявиться, що підлога і стіни в будинках більше не тримають горизонталі і вертикалі, а невелике заглиблення землі через десять років перетворюється на досить крутий схил. Усе це – реакція шарів гірських порід на те, скільки, як глибоко і яким чином видобували вугілля чи інші руди (наприклад, срібло чи свинець). Наслідки іноді стають помітними лише після закриття шахти, але частіше це відбувається під час інтенсивного видобутку. Деякі загрози можна передбачити, і тоді у нас є час, щоб належно захистити будинки – ось чому старі кам'яниці мають металеві укріплення. Однак не завжди вдається підготуватися належним чином. У багатьох випадках способи протидії визначають інші фактори, ніж знання про потенційні наслідки гірничої діяльності. Хорошим прикладом є місто Битом та його повоєнна історія, яку описала Агата Лістось-Костшева у „Баладі про сплячого лева”.

Вчені вивчають вплив, пов'язаний з цим видобутком багатьма різними способами. Серед них, наприклад, спостереження за деформацією поверхні землі за допомогою GPS-приймачів, встановлених на будівлях, супутникові знімки в різних діапазонах електромагнітних хвиль і традиційних геодезичних вимірювань. Проте можна використовувати і нетрадиційні засоби, до яких належить мова мистецтва – особливо, якщо завдяки цьому абстрактні числа стануть більш відчутними, перетворяться у конкретні ситуації.

ГЖЕГОЖ ЛІЗУРЕК – сейсмолог, габілітований доктор Наук про Землю. Сілезець, син шахтаря. Працює у відділі сейсмології Інституту геофізики Польської академії наук у Варшаві. Його наукові інтереси включають процеси, що лежать в основі землетрусів і сейсмічних поштовхів, спричинених людською діяльністю.



КАТАЖИНА РОЙ

АНДАЛУЗІЯ ТА ПЕПІТА

На покинутому паркінгу шахти „Андалузія” вирости перші клени та золотушники. Не так давно шахта закрилася, і люди виїхали звідси. Вся інфраструктура на деякий час завмерла, перш ніж нарешті піддалася зміні. Зрештою, тут проросла перша насінинка, принесена вітром, а за нею й інші.

Повільно, ефективно, без зайвих витрат енергії. Скільки

часу тріскає асфальт, перш ніж на його місці зможе вирости дерево? Який звук він видає, коли випинається під тиском природних сил?

За людськими мірками, минуло десять років, перш ніж на асфальтованій площі з'явилася соковита, заросла борозна. Ця екосистема дуже відрізняється від попередньої. Хоча вона все ще несе сліди гірничодобувної діяльності, вона розвивалася самостійно, без управління зверху. Це гібрид природного середовища та постіндустріальних залишків. Через кілька десятиліть лише вправне око побачить сліди людської інфраструктури, що лежать в основі цього складного середовища. Так само як і у лісі, що вкрив місце занедбані шахти „Пепіта”... Обидва місця відрізняються за віком: одному з них лише десять років, іншому — вже сто.

Був 1997 рік, коли біологи Террі Чапін та Ентоні М. Старфілд ввели термін „нова екосистема”, щоб охарактеризувати те, що, на їхню думку, є кінцевим результатом антропогенної зміни клімату. До недавнього часу – якщо розглядати в планетарному масштабі – земні спільноти та екосистеми розпадалися і знову виникали в результаті критичних екологічних потрясінь. Вони були спричинені падінням астероїдів, виверженнями вулканів, таненням льодовиків, підняттям або спадом рівня океанічних вод. Тепер ці обширні і всюдисущі зміни зумовлює людина, що прямо чи опосередковано призводить до підвищення температури і концентрації CO₂ в атмосфері.

У відповідь на це, природа створює нові екосистеми, про які ми все ще знаємо досить мало. Вони відрізняються від тих, що ми знаємо з минулого, складом видів і типом взаємозв'язків між ними. Темп змін настільки швидкий, що „нових” екосистем зараз більше, ніж „історичних”, і це дає зрозуміти, що нам потрібно якнайшвидше переглянути наші дослідницькі інструменти і розробити принципи альтернативної екологічної психології.

КАТАЖИНА РОЙ – кураторка, а з 2023 року заступниця директора BWA Wrocław з питань програми, освіти та промоції. Сфери інтересів: низькоенергетичні технології, використання інструментів дизайну в процесах адаптації до зміни клімату, стійкість інфраструктури та рішення, що базуються на співпраці з природою.

СПИСОК ФОТОГРАФІЙ



Шахта кам'яного вугілля „Мурцький-Сташиц”, Катовіце, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 100 × 80 см, 2017



Катовіце-Гішовець, цифрова фотографія, друк на архівному папері 50 × 40 см, 2023



Катовіце-Гішовець, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері 62,5 × 50 см, 2017



Катовіце-Гішовець, цифрова фотографія, друк на архівному папері 62,5 × 50 см, 2023



Катовіце-Гішовець, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері 62,5 × 50 см, 2020



Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері
120 × 96 см, 2023



Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері
120 × 96 см, 2023



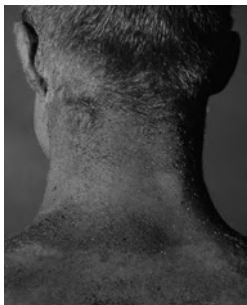
Шахта кам'яного вугілля „Мурцький-
Сташиц”, Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
100 × 80 см, 2017



Шахта кам'яного вугілля „Мурцький-
Сташиц”, Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
100 × 80 см, 2017



Шахта кам'яного вугілля „Вечорек”,
Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
100 × 80 см, 2017



Шахта кам'яного вугілля „Вечорек”,
Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
50 × 40 см, 2017



Шахта кам'яного вугілля „Вечорек”,
Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
50 × 40 см, 2017



Стіна № 212-2, поклад 212, рівень 500 м, гірниче підприємство
„Собеський”, Явожно, срібно-желатинова фотографія, друк на
архівному папері, 150 × 120 см, 2021

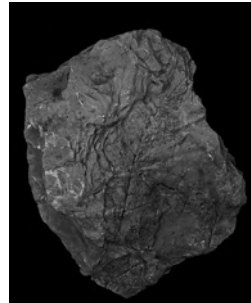


Стіна 113, о/КГ-1, поклад 510, шахта кам'яного вугілля „Вечорек”,
Катовіце, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері,
150 × 120 см, 2018

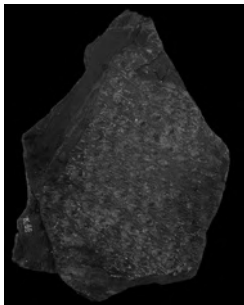
Зразки карбової флори – карбон (359–299 млн років тому) – походять із уцілілих довоєнних колекцій, зібраних у Верхній Сілезії, які в 50-х роках були привезені до Сілезької Політехніки до Музею геології родовищ, який ще тільки формувався на тодішньому факультеті Гірничої справи:



Обвуглене листя папороті кам'яновугільного періоду у вугільному сланці, 20 × 20 см



Відбиток листка папороті кам'яновугільного періоду на вугільному сланці, 20 × 20 см



Відбиток стебла лепідодендрона (плауна) на вугільному сланці, 20 × 25 см



Фрагмент карбової флори з вкрапленнями піриту, 30 × 15 см



Шахта кам'яного вугілля „Вуєк”,
Катовіце, цифрова фотографія, друк на
архівному папері, 150 × 120 см, 2022



Шахта кам'яного вугілля „Вечорек”,
Катовіце, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
120 × 96 см, 2017



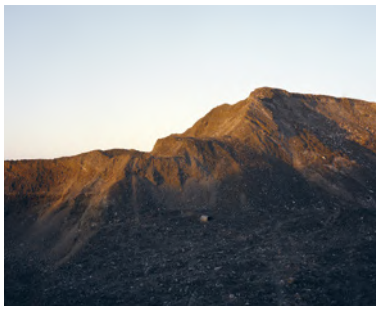
Шахта кам'яного вугілля „Мисловиці-
Центр”, срібно-желатинова фотографія,
друк на архівному папері, 150 × 120 см,
2021



Терикон при шахті кам'яного вугілля
„Деб'єнсько”, Червйонка-Лещини,
кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 90 × 72 см, 2015



Терикон при шахті кам'яного вугілля
„Деб'єнсько”, Червйонка-Лещини,
кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 90 × 72 см, 2016



Галемба Паневницька при шахті кам'яного вугілля „Галемба”, перетин Катовіце, Міколова та Руди-Шльонської, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 90 × 72 см, 2021



Терикон при шахтному стовбурі „Хоробрий І”, Пшув, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 90 × 72 см, 2017



Терикон при шахті кам'яного вугілля „Деб'єнсько”, Червйонка-Лещини, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 90 × 72 см, 2015



Терикон при шахті кам'яного вугілля „Деб'єнсько”, Червйонка-Лещини, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 90 × 72 см, 2016



Терикон при шахті кам'яного вугілля „Деб'єнсько”, Червйонка-Лещини, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 90 × 72 см, 2017



ЗАПАХ: Ольфакторія з терикону (пахощі), Моніка Опека Запахи Природи



Козьле-Порт, цифрова фотографія, друк на архівному папері, 100 × 80 см, 2023



Козьле-Порт, цифрова фотографія, друк на архівному папері, 80 × 64 см, 2023



Козьле-Порт, цифрова фотографія, друк на архівному папері, 100 × 80 см, 2023



ЗАПАХ 1: Неспокій у повітрі,
Моніка Опека Запахи Природи

ЗАПАХ 2: Вугільний ароматизатор,
Моніка Опека Запахи Природи



Козьле-Порт, цифрова фотографія, друк на архівному папері, 100 × 80 см, 2023



Козьле-Порт, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 100 × 80 см, 2023

КІМНАТА 2

НА ЗЕМЛІ ТА ВОДІ



Пам'ятник Шахтарській Праці,
Катовіце, цифрова фотографія, друк на
архівному папері, 150 × 120 см, 2022



Пам'ятник Вінценту Пстровському,
Забже, цифрова фотографія, друк на
архівному папері, 150 × 120 см, 2023



Пам'ятник Вінценту Пстровському,
Забже, цифрова фотографія, друк на
архівному папері, 150 × 120 см, 2023



Південна піщана магістраль,
Забже-Макошовський лісок,
50.27947° N, 18.78260° E, кольорова
фотографія, друк на архівному
папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Катовіце,
50.248275° N, 19.078689° E, кольорова
фотографія, друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Катовіце – Охоєць, 50.22762° N,
19.02484° E, кольорова фотографія,
друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Забже,
50.2785° N, 18.78634° E, кольорова
фотографія, друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Забже-Макошовський лісок,
50.27859° N, 18.78060° E, кольорова
фотографія, друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



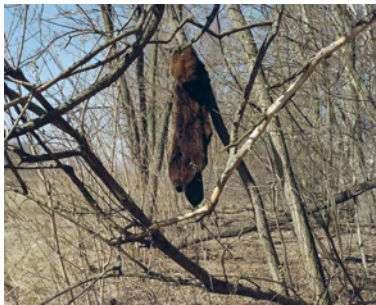
Південна піщана магістраль, Мисловіце,
50.20860° N, 19.15892° E, кольорова
фотографія, друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Катовіце, 50.249174° N, 19.078578° E, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Забже-Біскупіце, 50.31063° N, 18.83034° E, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 40 × 32 см, 2022



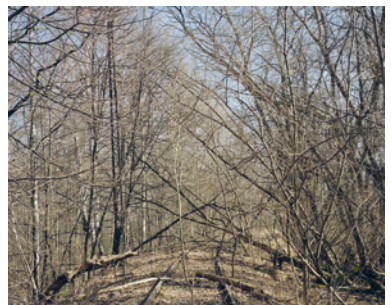
Південна піщана магістраль, Катовіце, 50.22626° N, 18.99371° E, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Катовіце, 50.225948° N, 19.005089° E, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Пекари-Шльонські, 50.33903° N, 18.96140° E, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Катовіце-Охоєць, 50,22626° N, 18,99371° E, кольорова фотографія, друк на архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Пекари-Шльонські, 50.355763° N,
19.002598° E, кольорова фотографія,
друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Катовіце-Охоєць 50.22561° N,
19.01483° E, кольорова фотографія,
друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Катовіце, 50.250003° N, 19.077467° E,
кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль, Забже-
Біскупице, 50.32904° N, 18.81136°
E, кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Руда-Шльонська-Ожегув,
50.32805° N, 18.89159° E, кольорова
фотографія, друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Катовіце, 50.231062° N, 19.061921° E,
кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Руда-Шльонська-Кохловіце,
50.26503° N, 18.92372° E, кольорова
фотографія, друк на архівному
папері, 40 × 32 см, 2022



Піщана магістраль, Забже-Біскупице,
50.32613° N, 18.83411° E, кольорова
фотографія, друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Катовіце, 50.226914° N, 19.021191° E,
кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Мисловіце-Слупна, 50,22600° N,
19,13158° E, кольорова фотографія,
друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Катовіце-Охоець, 50.22523° N,
19.00105° E, кольорова фотографія,
друк на архівному папері,
40 × 32 см, 2022



Південна піщана магістраль,
Катовіце, 50.240078° N, 19.071166° E,
кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 40 × 32 см, 2022



Битом-Карб, срібно-желатинова фотографія,
друк на архівному папері, 150 × 120 см, 2015
Власність Сілезького музею в Катовіце.



Мисловице, кольорова фотографія,
друк на архівному папері, 70 × 56 см, 2019
Власність Сілезького музею в Катовіце.



Забже, срібно-желатинова фотографія,
друк на архівному папері, 150 × 120 см, 2019
Власність Сілезького музею в Катовіце.



Руда-Шльонська-Вірек, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
120 × 96 см, 2019



Руда-Шльонська-Вірек, цифрова
фотографія, друк на архівному папері,
50 × 40 см, 2020



Руда-Шльонська, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 60 × 48 см, 2020



Руда-Шльонська, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 60 × 48 см, 2020



Руда-Шльонська-Вірек, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 120 × 96 см, 2021



Руда-Шльонська-Вірек, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 80 × 64 см, 2021



Руда-Шльонська-Вірек, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 60 × 48 см, 2019



Руда-Шльонська-Вірек, срібно-желатинова фотографія, друк на архівному папері, 120 × 96 см, 2019



Битом-Меховице, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
60 × 48 см, 2019



Явожно, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
60 × 48 см, 2021



Руда-Шльонська, срібно-желатинова
фотографія, друк на архівному папері,
60 × 48 см, 2021



ЗАПАХ: Постіндустріальна ольфакторія,
Моніка Опека Запахи Природи



**Шахта кам'яного вугілля "Андалузія",
Пекари-Шльонські, кольорова
фотографія, друк на архівному папері,
150 × 120 см, 2022**



**Шахта "Пепіта", Катовіце-Гішовець,
кольорова фотографія, друк на
архівному папері, 150 × 120 см, 2022**

Kontekstownik / Reference Companion / Змістовник
MICHAŁ ŁUCZAK
WYDOBYCIE / EXTRACTION / ВИДОБУТОК
Wrocław 2023

Wydanie pierwsze / First edition / Перше видання

Redaktorzy / Editors / За ред:
MACIEJ BUJKO I MICHAŁ ŁUCZAK

Koordinacja / Coordination / Координаторка:
KAROLINA JAWORSKA

Redakcja językowa i korekta / Text editing and proofreading /
Мовне редагування та коректура:
PAWEŁ SZRONIAK

Projekt graficzny / Graphic design / Графічний дизайн:
DAMIAN NOWAK

Wydawca / Published by / Видавець:
BWA Wrocław Galerie Sztuki Współczesnej
ul. Ruska 46a, segment B, lokal 103,
50-079 Wrocław

sekretariat@bwa.wroc.pl
www.bwa.wroc.pl

Dofinansowano ze środków Gminy Wrocław
Co-financed by the Municipality of Wrocław
Співфінансовано гміною Вроцлав

Druk / Print / Друк:
nakład: 22 sztuki oraz wersja cyfrowa
circulation: 22 paper copies and digital version
тираж: 22 паперові та цифрові примірники

e-ISBN: 978-83-63505-55-4

Specjalne podziękowania dla / Special thanks to /
Особлива подяка:

JOANNY KOBYŁT, ZOFII KUSZTAŁ, KATARZYNY ROJ,
ŁUKASZA ADAMSKIEGO ORAZ ŁUKASZA RUSZNICY

Organizator / Organiser / Організатор:

B
A W
Wrocław

Wrocław miasto spotkań
Patronat Honorowy Prezydenta Wrocławia

Partner / Партнер:


UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE

Patronat medialny / Media partners / Медійний патронат:

KALTBLUT. DailyArt MAGAZINE SZUM 


nft


ram


RADIO
WROCLAW


format


FOTOGRAF
MAGAZINE

B
A W

Wrocław